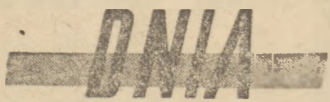




na tematy



Adwokaci pana Mocha

Wspaniała postawa strajkujących górników francuskich imponuje całemu światu. Międzynarodowy proletariatusz przez długie lata wspominać będzie bojowość swoich francuskich dzieci, które nie dały się zastraszyć mochowiskiej żandarmerii, ani gaulleistowskim bojówkom.

Ale to, co dla nas jest źródłem słusznej dumy, stanowi dla wielkiego kapitału międzynarodowego źródło jakże uzasadnionego niepokoju. Jeśli dalej tak pojdzie, to Francja może wymknąć się spod dolarowej kontroli — tak gotowi pomysłom Amerykanie. I na myśl o tym mroźny przebiega po ciele tych wszystkich, którzy utrzymują się, we Francji na powierzchni życia politycznego tylko dzięki dolarom. Trzeba za wszelką cenę przekonać Amerykanów, że Francja — ta oficjalna, marshallowska — nie ponosi odpowiedzialności za to, co się dzieje obecnie w kopalniach.

Ale jak to zrobić, kiedy kopalnie rzeczywiście stoją i krwawe wysiłki „socjalistów” Mocha nie mogą ich uruchożyć? „Populaire”, organ oświadcza w zdradzie klasy robotniczej Leona Bluma, znalazł wyjście. Wyjście godne pisma, mieniąc go „organem „socjalistycznym”. Oto ni mniej ni więcej, tylko górnicy polscy i włoscy wzięli się, że kopalnie stoją! To oni, górnicy polscy i włoscy, terroryzują górników francuskich i nie dają im pracować! Tak dosłownie pisze „Populaire”.

Jakiego upodlenia trzeba, żeby pismo, mieniące się „socjalistycznym”, rzuciło tego rodzaju kalumnie na własną klasę robotniczą? Żeby twierdziło, że proletariatusz francuski to łamistrzyki, tylko Polacy i Włosi bronią strajki siłą („terrorizm”)? Jakiego cynizmu trzeba, żeby organ żandarmu Mocha (który również jest „socjalistą”) zwał na cudzoziemców oskarżeni, które zresztą przecięt w socjalistycznym piśmie powinny być tytułem do chwały?

Ale chodzi o to, żeby pana Mocha i bezradność jego żandarmów jakoś wyjąć przed Amerykanami, więc wszystkie środki są dobre do tego celu. Przecież Amerykanie mogą się przejąć strajkiem i tego czy innego odstawiać od łobu, więc cóż w porównaniu z tym znaczy honor własnego proletariatusza dla organu pana Leona Bluma? Co ma Leon Blum wspólnego z honorem proletariatusza francuskiego?

Co do naszych górników we Francji, to wyciągamy z prowokacyjnego artykułu „Populaire’a” jeden tylko wniosek: że są wierni klasie robotniczej Francji, z którą od lat dzielili dole i niedole, dzielili walkę z najżędźcą hitlerowskim i nadal dzielą bój o lepszy byt i o prawdziwą niezawisłość Francji.

„Populaire” straszy naszych górników we Francji wydaleniem z granic kraju, jeśli nie zlamia solidarności proletariatuszkiej. Bardzo to pięknie brzmi w ustach „socjalistycznej” gazety! Tylko, że nie dostarczają panowie „socjaliści” jednej drobniutki: sytuacja bardzo zmieniła się od czasów, gdy poprzednicy pana Mocha również straszyli górników polskich wygnaniem. Wtedy oznaczało to jednak wygnanie do sanacyjnej Polski, na głód, bezrobocie, prześladowania polityczne.

Drisłaj górnik polski ma dokąd wracać. (wik.)

Amerykańska maszyna do głosowania działa

Dyskusja rozbrojeniowa, grecka i palestyńska w ONZ

PARYŻ, 26.10. (PAP). — Jak donosi PAP w dniu dzisiejszym Rada Bezpieczeństwa obradowała nad sprawą Palestyny. Komisja Polityczna rozpatrywała sprawę Grecji, zaś w podkomisji rozbrojeniowej zakończyła się dyskusja nad wnioskiem radzieckim o zakazie broni atomowej i ograniczeniu zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią.

Przebieg obrad w trzech tych organach był następujący: Rada Bezpieczeństwa odbyła nadzwyczajne posiedzenie w celu omówienia skargi egipskiej w sprawie rzekomego pogwałcenia rozejmu w Palestynie przez Żydów.

Rada zaznajomiła się z raportami rozejmu ONZ w Palestynie Bunche’a cytującymi komunikaty egipskie w sprawie ataków sił żydowskich na obszarze Negev, jak również ze skargami Izraela na temat pogwałcenia przez Arabów rozejmu w Galilei.

Posiedzenie Rady odroczone zostało do czwartku. Komisja Polityczna ONZ rozpoczęła we wtorek debatę nad problemem greckim.

Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie tzw. specjalnej komisji bałkańskiej, które oskarża Jugosławie, Bułgarię i Albanie o rzekome udzielenie pomocy siłom powstańczym gen. Markosa.

Po długiej dyskusji Komisja Polityczna odrzuciła wniosek jugosłowiański w sprawie zaproszenia na obradę przedstawicieli gen. Markosa. Delegat Ukrainy Tarasenko wystąpił ostro przeciwko atakom delegata brytyjskiego Mc Neila na gen. Markosa. Tarasenko stwierdził, że Mc Neil posługiwał się określeniami przypominającymi klinikę dla osób nerwowo chorych.

Po odrzuceniu wniosku jugosłowiańskiego delegat Polski dr Juliusz Suchy przedstawił wniosek, aby komisja przesłuchała Milićadesa Poroborosnisa — b. sekretarza generalnego EAM i wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów.

Przewodniczący oświadcza, że wniosek ten będzie dyskutowany w środę. W dalszym ciągu debaty dr Juliusz Suchy wyraził wątpliwość co do wiarygodności natychmiastowej dyskusji nad raportami komisji bałkańskiej zważywszy, że trzeci raport został rozdany dopiero rano.

Delegat radziecki Bogomołow stwierdził, że pewne dokumenty dotyczące sprawy greckiej nie zostały rozdane we wszystkich językach oficjalnych.

Delegat jugosłowiański zgłosił wniosek o odroczenie posiedzenia komisji. Wniosek ten został odrzucony 33 głosami przeciw 4 przy 14 wstrzymujących się.

W dyskusji merytorycznej przemawiał przedstawiciel rządu ateńskiego, delegat amerykański John Foster Dulles i delegat brytyjski Mc Neil — broniąc oczywiście osławionej Komisji Bałkańskiej i zalecając tej Komisji kontynuowanie swej pracy.

W kulturach ONZ zdarzył się charakterystyczny wypadek, ilustrujący dobitnie stanowisko obrońców rządu monarchistycznego w Grecji. Jeszcze przed otwarciem posiedzenia, poświeconego sprawie greckiej, delegaci otrzymali broszury, zawierające memoriał Markosa, z którym jednak nie mogli się zapoznać, gdyż urzędniczy sekretariat ONZ usunął broszury z sali posiedzenia, wyrzucając je niektórym delegatom z rąk.

W Podkomisji Rozbrojeniowej zakończyła się dyskusja nad wnioskiem radzieckim o zakazie broni atomowej, oraz ograniczeniu zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3

w ciągu roku. Do wniosku tego ZSRR dołączył następnie poprawkę w sprawie utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej organizacji kontrolnej, której zadaniem byłoby czuwanie nad wykonaniem odpowiednich zarządzeń.

W czasie końcowej dyskusji omówiono również belgijski i francuski projekty rezolucji, odkładające praktycznie na dłuższy czas sprawę zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń. Oba projekty zostały poddane krytycznej ocenie ze strony delegatów Polski i ZSRR. Przedstawiciel ZSRR Malik podkreślił, że projekty Belgii i Francji stanowią krok wstecz w porównaniu z decyzją Generalnego Zgromadzenia ONZ z 14 grudnia 1946 r., przewidującą konieczność jak najszybszego powszechnego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych. Zamiast faktycznych ograniczeń, Belgia i Francja zaproponowały jedynie zbiór i publikację informacji o zbrojeniach i siłach zbrojnych. Propozycje tego rodzaju — stwierdził Malik — odpowiadają jedynie taktyce delegacji anglosaskich, w żadnym zaś wypadku nie są zgodne z celami i zadaniami ONZ.

Po przemówieniu delegata radzieckiego, przystąpiono do głosowania nad kolejnymi artykułami wniosku radzieckiego. Projekt radziecki odrzucono większością głosów.

Następnie zabrał głos delegat polski — dr Suchy, oświadczając, że w dążeniu do znalezienia drogi dla osiągnięcia ogólnego porozumienia w tak ważnej sprawie, delegacja polska wnosi własny projekt rezolucji.

Oświadczenie dr. Suchego wywołało zamieszanie w delegacjach anglosaskich, zaniepokojonych tym, że pro-

jekt polski może uzyskać poparcie w podkomisji.

Dłatego też USA i Anglia domagały się natychmiastowego głosowania nad belgijskim projektem rezolucji. Projekt ten przyjęto większością głosów.

Nie mniej manewr anglosaski spowodowania w zarodku polskiego projektu rezolucji zakończył się niepowodzeniem, albowiem na mocy postanowienia większości członków podkomisji, propozycja polska będzie przedłożona i rozpatrzona na następnym posiedzeniu.

Korespondent PAP omawiając wyniki posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, poświęconego sprawie Berlina stwierdza, że w kołach ONZ snuje się przypuszczenie co do dalszych zamiarów Anglosasów.

Natychmiast po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich odbyli naradę. Wśród nastąpić ma nowe spotkanie między Bevinem, Marshalllem i Schumanem, po czym Bevin powróci do Londynu. Według opinii pewnych obserwatorów istotnym celem manewru amerykańskiego jest przetrzymanie problemu niemieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Sprawa Berlina może pozostać na wakancjach Rady aż do wymaganej przez procedurę uchwały siedmiu członków Rady o jej skróceniu. Zdaniem tych obserwatorów, Amerykanie zamierzają posługiwać się owym pretekstem, aby sabotować zobowiązania, wynikające z układu poczdamskiego. Toteż nie prze widuje się w najbliższej przyszłości ani skierowania sprawy Berlina na Zgromadzenie Ogólne, ani też wszczęcia sprawy na nowo przed Radą Bezpieczeństwa.

W walce o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji w przemyśle hutniczym

W ostatnich dniach napływają meldunki z poszczególnych hut o wyni-

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu na dzień 28 bm.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we czwartek, dnia 28 października br. o godz. 11-ej zawiera m. in. następujące punkty: Zmiana składu osobowego niektórych komisji stałych Sejmu; pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych; pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, w tym: ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948, ustawy o pomocy sąsiedkiej przy odbudowie wsi, o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Radiofonii.

Tow. ZAWADZKI USTĄPIŁ ze stanowiska wojewody śląsko-dąbrowskiego

Rada Ministrów na swym ostatnim posiedzeniu, na wniosek ministra Administracji Publicznej, przyjęła do wiadomości ustąpienie ze stanowiska wojewody śląsko - dąbrowskiego tow. gen. Aleksandra Zawadzkiego. Tow. Zawadzki pełnił obowiązki wojewody największego w Polsce okręgu przemysłowego nieprzerwanie od r. 1945.

kach pojedynczych wydziałów produkcyjnych, które dzięki wysiłkowi robotników i pracowników zdolali już wykonać zakresy im na rok bieżący, plany produkcyjne. Np. w dniu 11 bm, wykonał swój plan produkcyjny na rok bieżący wydział konstrukcyjny huty „Zabrze”, wykonując produkcję o 25 proc. wyższą w stosunku do planowanej w roku ub. W dwa dni później również odlewnie tej samej huty osiągnęły produkcję przewidzianą na rok bieżący. W wydziale konstrukcyjnym wzrosła produkcja w porównaniu z rokiem 1947 o 55 proc., zaś w odlewniach o 48 proc. W dniu 11 bm, wykonywały również roczny plan wielki piec i stalownia huty „Częstochowa”.

Wypełnienie planów produkcyjnych na rok bieżący zgłosiły ponadto walcownia „Morgan” w hucie „Kościszewo” oraz odlewnia żeliwa huty „Katarzyna” oddział huty „Sosnowiec”.

śląsko - dąbrowskiego gen. Aleksandra Zawadzkiego.

Przedstawiciele poszczególnych urzędów i instytucji w serdecznych słowach mówili o wielkim wkładzie pracy tow. Zawadzkiego w odbudowę życia na terenie województwa. Wskażano na liczne przejawy głębokiej wdzięczności ludu Śląska i Zagłębia dla wojewody.

Wojewoda Zawadzki w serdecznych słowach podziękował zebranym za dotychczasową współpracę.

DRUGI DZIEŃ UROCZYSTOŚCI 75-lecia PAU

W drugim dniu uroczystości jubileuszowych Polskiej Akademii Umiejętności przedstawiciele zagranicznych i krajowych instytucji naukowych zwiędli wystawę, obrazującą działalność PAU.

Podczas plenarnego posiedzenia wygłoszono szereg odczytów.

Pierwszy przemawiał, przedstawił dzieł Akademii Nauk ZSRR prof. Borys Grekow. Referat jego pod tytułem „Historia chłopów w ustroju feudalnym” dotyczył zastosowania zasad badawczych materializmu dialektycznego do historii ruchów chłopów.

Po nim przemawiał prof. UW, Stanisław Wedkiewicz, kierownik stacji naukowej PAU w Paryżu. W odcytcie swym zatytułowanym „Rola nauki w dobie współczesnej” referent przeprowadził porównanie między za patrywaniami na naukę i powiązanie jej z prądami społecznymi w r. 1848 i w 1948.

Po południu odbyły się posiedzenia poszczególnych wydziałów.

W wydziale filologicznym wygłosił odczyt prof. College de France Andre Mazon. W wydz. historyczno - filologicznym wygłosił referaty prof. Tatar kiewicz i prof. Suchodolski.

W wydz. matematyczno - przyrodniczym wygłosił odczyty prof. uniwersytetu w Montpellier J. Braun — Blanquet oraz członkowie Akademii Nauk URSS Pawłowski i Głuszczenko, temat odczytu prof. Głuszczenko brzmiał: „Doktryna Miczurina w walce z idealizmem w biologii”.

Wczoraj odbyło się dodatkowe posiedzenie połączonych wydziałów I i II PAU, podczas którego minister prof. Zdenek Nejedlý wygłosił prelekcję pt. „W jaki sposób historia może się przyczynić do odbudowy dnia dzisiejszego”.

Posiedzeniu przewodniczył prof. U. J. Lehr Spławinski.

Pogrzeb kardynała Hlonda

W dniu 26 bm. odbył się uroczysty pogrzeb kardynała Hlonda.

W uroczystej Mszy św. żałobnej w kościele Karmelitów uczestniczył biskupi wszystkich diecezji w kraju oraz licznie reprezentowane duchowieństwo katolickie. W imieniu Rządu RP, udział w nabożeństwie wzięli wicepremier Antoni Korzycki. Wśród zaproszonych na uroczystości pogrzebowe we osób, znajdowali się przedstawiciele placówek dyplomatycznych St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Brzylizji, przedstawiciele Włoch oraz delegacje młodzieży katolickiej ze Szwajcarii i państw Ameryki Łacińskiej.

nie pożegnalne wygłosił ks. biskup Radoński, ordynariusz wrocławski. Ceremonie żałobne przed wyprawdaniem zwłok kardynała Hlonda celebrował Książe Kardynał Adam Sapieha.

O godz. 12.45 ruszył z kościoła Karmelitów kondukt żałobny, który przy dźwiękach żałobnych marszów przeszedł ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Miodową, Długą, Nowomiejską, Starym Miasłem do katedry św. Jana.

Po dopełnieniu żałobnych ceremonii religijnych, trumna ze zwłokami kardynała Hlonda spoczęła w grobowcu w katedrze św. Jana.

Plan walki z posuchą wywołał entuzjazm w ZSRR

MOSKWA, 26. 10. (PAP). Uchwalony przez KC WKP (b) i rząd radziecki z inicjatywy Generalissimusa Stalina gigantyczny program walki z posuchą, program całkowitego przeobrażenia stepowych obszarów Związku Radzieckiego, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem milionowych rzesz kolchoźników radzieckich.

Na licznych wiecach ludność wiejska obwodu saraatowskiego, kujbyszewskiego, woroneżskiego, jambovskiego, stalingradzkiego, krymskiego i innych zapewnia, iż dolaży wszelkich starań, by plan ten zrealizować. Szereg kolchozów na terenie obwodu charkowskiego przystąpiło już do zakładania stawów i nowych zbiorników wody o łącznej powierzchni 500 ha. W rejonie humańskim na Ukrainie sprawdzono już 600 tysięcy sadzonek, celem założenia leśnych pasów ochronnych.

Prasa radziecka wskazuje na osiągnięcia instytutu naukowo-badawczego, rolnictwa, który dzięki zastosowaniu w swoich majątkach w miejscowości Kamiennaja Stiep, położonej na obszarach stepowych obwodu woroneżskiego metod sformułowanych w programie rządowym, uzyskał przeciętnie zbiory pszenicy około 22 centnarów z hektara. Pracownicy naukowe instytutu wyjechałi obecnie do kolchozów, gdzie wspólnie z aktywem opracowują w świetle ostatnich uchwał lokalne plany rozwoju gospodarki.

Naczelnym celem podjętej obecnie przez instytut akcji popularyzacji naukowych metod agronomii, jest uzyskanie już w roku przyszłym zbiorów średnio po 40 centnarów z każdego ha na obszarach stepowych.

BOHATERSKA WALKA górników francuskich trwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Decyzją ministra Mocha została usunięta mer miasta Nanterre — Raymond Barbed za opublikowanie apelu w sprawie pomocy dla dzieci górników.

STRAJKI SOLIDARNOŚCIOWE W CAŁEJ FRANCJI

Zgodnie z apelem CGT, w całej Francji odbywają się krótkotrwałe strajki solidarnościowe, celem poparcia walki górników.

50 profesorów Collego de France wstrzymało się na okres godziny od pracy, manifestując swą solidarność z górnikami. W Lyonie manifestowało 50 tysięcy osób. Odbyły się liczne strajki w Marsylii. Pracownicy departamentu Haute Vienne odbyli 24-godzinny strajk solidarnościowy.

Robotnicy portowy w Caen, La Pallice, odmówili wyładowania statków

z węglem. Krótkotrwałe strajki lejarzy miały miejsce w Tuluzie, Beziers, Ales, Monthanin, Roanne i St. Etienne. Związek postępowych chrześcijan opublikował komunikat, solidaryzujący się ze strajkującymi. Afrykańskie zżeszzenie demokratyczne ogłosiło protest przeciwko użyciu żołnierzy północno - afrykańskich przeciw górnikom.

Zbiórka pieniężna przyniosła ponad 23 miliony franków. Szkołkie związków zawodowe przekazały na strajkujących górników francuskich tysiąc funtów szterlingów.

APEL CGT DO ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZW. ZAWODOWYCH

Biurow CGT wystosowało list do generalnego sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych w którym onawiając wysiłki rządu dla zlamania strajku przemocą oraz decyzję Rady Ministrów, zalecającą siłom wojskowym i policyjnym użycie broni, celem złamania oporu robotników — określa to — jako pogwałcenie konstytucji republikańskiej.

CGT stwierdzając, że policja strzeła do strajkujących, zwraca się z apelem nie tylko do opinii publicznej Francji, ale całego świata, a w szczególności do Światowej Federacji Związków Zawodowych przysięga s pomocą walczącym górnikom.

CGT zwraca się do Światowej Federacji Związków Zawodowych z prośbą, aby Federacja zapoznała wszystkie centralne związkowe z sytuacją we Francji.

CGT apeluje do górników, marynarzy i robotników portowych — w szczególności Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — żeby wykazali swą solidarność z górnikami francuskimi.

BRUTALNY TERROR POLICYJNY WOBEC STRAJKUJĄCYCH

We wtorek stanęło przed sądem w Saint Etienne 12 górników i metalowców, aresztowanych w czasie obecnego strajku. Przeprowadzono ich do sądu skutych w kajdany.

W czasie przewodu sądowego jedyna z przesłuchiowanych oświadczyła, że została pobita przez żandarmów przed zamknięciem jej w celi. Żandarmi rzucili przez okienko w celi kilka granatów z gazem łzawiącym i pozostawili ją przez trzy dni w warunkach głodu. Inny z oskarżonych zaniewładział na trzy dni wskutek podobnego traktowania.

ZOBOWIĄZANIE GÓRNIKÓW kopalni »Zabrze-Wschód«

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Od rebecca i ładowacza do sztygara i dyrektora, zwiększonym wysiłkiem powitamy dzień zjednoczenia, dzień triumfu górnika i zwycięstwa marksizmu - leninizmu.

W imieniu PPS przemówił sekretarz komitetu fabrycznego tow. Baluch. Stwierdził on, że życzeniem najbardziej rewolucyjnych pepesowców, tych, którzy rozumieli tragiczne skutki rozbięcia klasy robotniczej, było całkowite połączenie sił robotniczych.

„Odtąd wspólnymi siłami gwarantować będziemy nienaruszalność zdobytych sił klasy robotniczej i stały strażny jej osiągnięć. Znamy tylko jeden pro-

gram polskiej klasy robotniczej: tym programem jest marksizm-leninizm”. W imieniu pepesowców, członków załogi, tow. Baluch zadeklarował solidny wysiłek górników i pracowników w wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla na dzień 20 listopada.

Przemawiał również sztygar kopalni, ob. Knopik, składając zapewnienie, że również bezpartyjni pracownicy kopalni pracą swoją uczczą dzień jedności klasy robotniczej. „Święto Zjednoczenia — będzie również i naszym świętem” — zakończył on swoje przemówienie.

Na zakończenie odczytano apel przyjęty długotrwałymi entuzjastycznymi okrzykami. (Tekst apelu podaliśmy na str. 1-ej.)

Po manifestacji uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przemarszował ulicami miasta, kierując się do drugiej kopalni Zabrze — „Zabrze - Zachód”.

Na dziedzińcu kopalni zebrani górnicy kopalni przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu do wiadomości uchwały swoich towarzyszy pracy.

W odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela PPR tow. Krauze, również załoga kopalni „Zabrze - Zachód” postanowiła uczcić Kongres Zjednoczenia PPR i PPS wykonaniem planu wydobycia do 30 listopada.

Manifestacja zakończono odegraniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Komsomolcy — pierwsi w walce i w odbudowie

Początek uroczystości jubileuszowych w Moskwie

MOSKWA, 26.10. (PAP). — W związku z trzydziestolecie Komsomolu, wybitni działacze radzieccy zamieścili na łamach prasy wypowiedzi na temat jego osiągnięć.

Sekretarz KC Komsomolu Michaił Michajłow, mówiąc o bohaterstwie szlaku, jaki przebył Komsomol pod przewodnictwem WKP (b), a w szczególności o udziale Komsomolu w budownictwie socjalistycznym i w wojnie przeciwko najazdom hitlerowskim, podkreśla, że 3 tysiące członków Komsomolu otrzymało tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, a 3 i pół miliona komsomolców nagrodzono medalami i medalami Związku Radzieckiego za odwagę na polu bitwy. Wśród nagrodzonych jest ponad 100 tys. dziewcząt.

Młodzież leningradzka wniosła z okazji jubileuszu Komsomolu 1,600 projektów racjonalizacji pracy.

Minister rolnictwa Benediktow, były komsomolec, podkreślił zasługi Komsomolu w walce o kolektywizację wsi. Przypomniał on, że jeszcze wiosną 1930 r. wstąpiło do kolchozów ponad pół miliona chłopów - komsomolców. Obecnie na terenach wiejskich ZSRR istnieje ponad 200 tysięcy organizacji komsomolskich, obejmujących miliony komsomolców. Ponad 62 tysiące komsomolców znajduje się w zarządach kolchozów, ponad 152 tysiące pracuje na stanowiskach brygadierów i kierowników ferm hodowlanych. O wielkiej aktywności młodzieży w rolnictwie radzieckim świadczy fakt, iż tylko w obwodzie woroneżskim w tegorocznej kampanii żywności brato udział ponad 200 tys. komsomolców i młodych kolchoźników.

Minister szkolnictwa wyższego Katanow stwierdził, że na 800 wyższych uczelniach Związku Radzieckiego studiuje ponad 700 tys. młodych ludzi, z których niemal połowę stanowią komsomolcy.

Zasług komsomolów w szeregach radzieckich sił zbrojnych podnieśli w swych oświadczeniach — głównodowodzący marynarki radzieckiej admira-

ł Gólowko i głównodowodzący lotnictwa marszałek Wierszynin. Marszałek Wierszynin oświadczył, iż spośród 250 tys. żołnierzy i oficerów lotnictwa radzieckiego, odznaczonych orderami w czasie wojny — 120 tysięcy stanowili komsomolcy.

MOSKWA, 26.10. (PAP). — Nadchodzące z całego Związku Radzieckiego wiadomości o przebiegu niedzielnego dnia ochotniczej pracy młodzieży w budownictwie i przemyśle na cześć 30-lecia Komsomolu — świadczą o ogromnym powodzeniu i zasięgu tej imprezy.

Ogółem w akcji tej wzięło udział w Moskwie i obwodzie moskiewskim pół miliona ludzi, w Leningradzie zaś — 200 tysięcy młodzieży. W Moskwie rozpoczęły się już uroczyste akademie, poświęcone 30-leciu Komsomolu, które odbywają się w najpiękniejszych salach widowiskowych stolicy ZSRR.

Do komitetu centralnego Komsomolu napływają depesze gratulacyjne z okazji jubileuszu. Poza powitaniami przysyłanymi przez młodzież polską i czeską, Komsomol otrzymał już gratulacje od organizacji młodzieżowych Bułgarii, Węgier, Anglii, Albanii, Austrii i innych krajów.

# „ZADANIE WYKONAMY TYM OD DZIŚ ŻYJE NASZA ZAŁOGA!“

## — oświadczają górnicy kopalni „Zabrze—Wschód“

Natychm'ast po otrzymaniu wiadomości o apelu załogi kopalni Zabrze, redakcja nasza połączyła się telefonicznie z sekretarzem Komitetu Kopalnianego PPR kopalni „Zabrze—Wschód“, celem uzyskania informacji o podjętej przez nich wielkiej akcji zwiększenia wydobycia i poprawy warunków bytu robotników na czesie zbliżającego się Kongresu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Tow. Krauze udzielił nam przez telefon następującego wywiadu:

Od chwili gdy prasa opublikowała komunikat KC PPR i CKW PPS o tym, że Kongres odbędzie się jeszcze w pierwszej połowie grudnia bieżącego roku, załoga naszej kopalni żyła w atmosferze radosnego podniecenia.

Było dla nas wszystkich jasne, że winniśmy na ten komunikat za reagować po robociarsku. Wśród załogi wysunięte zostało hasło użyczenia tego komunikatu nowymi osiągnięciami w pracy.

Wprawdzie także dotąd mamy nie złe wyniki. Od początku roku przekraczamy systematycznie normy wydobycia. Pracując tak jak dotąd wykonalniśmy w ciągu dziewięciu miesięcy ponad 105 proc. planu państwowego. Ale teraz to nam nie wystarczy, musimy na Kongres dać coś nowego i coś poważnego.

Załoga oczekiwała od nas, od organizacji partyjnej, od komitetów kopalnianych i od nas, sekretarzy komitetów, inicjatywy. Myślimy z tą inicjatywą przyszedł. Obliczyliśmy, że jeśli usprawnimy naszą pracę, jeśli wszystko będzie u nas grało jak w zegarku, możemy się podjąć wykonania całego planu rocznego do 30 listopada.

Inicjatywa została podchwyciona przez kółka partyjne i przez całą załogę. Gdy rozeszła się wieść o naszej inicjatywie, niektóre oddziały przystąpiły do usprawnienia pracy, jeszcze przed naszym dzisiejszym uroczystym zebraniem załogi, na którym uchwaliliśmy zobowiązanie i apel do całej klasy robotniczej Polski. Oddział 12-ty już dziś poważnie przekroczył dotychczasowe swoje normy.

### CO MÓWIA PRZODOWNICY PRACY?

Gdy zwołaliśmy dziś zebranie załogi, wielka sala nie mogła pomieścić wszystkich. O tym jaki panował nastrój na zebraniu mówią najlepiej słowa rektora Józefa Musioła, jednego z naszych przodowników pracy. Mówił on:

„Od lipca jako peperowie przystąpiliśmy do przekroczenia normy. W pierwszym miesiącu wykonałem 270 proc. normy. I cały czas podnoszę tę drucik, tak, że we wrześniu wykonałem 335 proc. i zarobiłem 44.000 zł. Jak będą dobre warunki, to zrobię 400 proc normy i więcej!“

Aktywista PPS tow. Różański Andrzej, znany na kopalni przodownik pracy mówił:

„W październiku 1947 roku przystąpiłem wraz z moim oddziałem do

wszystko, co jest konieczne dla realizacji tego dzieła.“

Dla oddania atmosfery naszego zebrania, na którym uchwaliliśmy apel do klasy robotniczej Polski, pragnę dodać, że wzięte na siebie zobowiązania wykonamy. Nie zamierzamy tego dokonać przez zwiększenie fizycznego wysiłku górnika. Chcemy osiągnąć nasz cel przez usprawnienie całego procesu wytwórczego, przez racjonalne wykorzystanie czasu pracy, przez podniesienie dyscypliny pracy.

Wykonamy nie tylko nasze zobowiązania wytwórcze, ale również do wszystkiego, cośmy dziś postanowili w dziedzinie poprawy warunków życia robotników. Także mieszkania, o jakich mówimy w naszym zobowiązaniu, będą na siebie wielkie zadanie. Ale wiecie też, że zadanie to wykona. Możecie zapewnić robotników wszystkich kopalni i wszystkich fabryk, że wziętych na siebie zobowiązań dotrzemy. Zadanie wykonamy. — Tym od dziś żyje nasza załoga.

„Ja jestem bezpartyjny, ale widzę, że nasz rząd ludowy daje nam lepsze możliwości pracy i poprawy bytu wszystkim partyjnym i bezpartyjnym. Praca idzie dobrze pod kierownictwem partii robotniczej, a będzie szła jeszcze lepiej przy Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Dla tego dzień zjednoczenia obu partii będzie świętem nie tylko partyjnym, ale i moim świętem.“

### APEL DYREKTORA PPR-OWCA

Należy podkreślić, że także personel techniczny - inżynierzy przysłał nam apel ze zrozumieniem i entuzjazmem. Dyrektor naszej kopalni, tow. Jarosław Serafin oświadczył na zebraniu:

„Przemówienia, które przed chwilą usłyszałem, są dla mnie prawdziwie radosną niespodzianką. Kiedy 20 czerwca załoga nasza przystąpiła do współzawodnictwa, wzięliśmy na siebie zobowiązanie powiększenia dziennego wydobycia o 700 ton. Wasze dzisiejsze zobowiązanie równa się dalszemu powiększeniu dziennego wydobycia o jeszcze 700 ton, czyli razem o 1.400 ton ponad plan. Jako inżynier zdaję sobie sprawę z ogromu wziętego na siebie zobowiązania. Mogę wam otwarcie powiedzieć, że przed wojną, jako dyrektor, nie zgodziłbym się na to. Jeżeli dziś przysłał się do tej myśli, to tylko dla tego, ponieważ wiem, że stosunek pracowników do pracy i zrozumienie potrzeb państwa jest dzisiaj zupełnie inne, aniżeli to było za czasów sanacyjnych i hitlerowskich. Górnik, który wie, że kopalnia do niego należy, który wie, że jest jej gospodarzem, daje z siebie wszystko i dla tego może stworzyć to co w dawnym ustroju kapitalistycznym było zupełnie niemożliwe.“

Jako członek PPR jestem dumny, że obie partie robotnicze zaszczyliły mnie swym zaufaniem i polecąją mi kierownictwo tak wielkiego dzieła. Zwracam się do moich współpracowników, do dozoru niższego i wyższego, ażeby ze swej strony uczynili

wszystko, co jest konieczne dla realizacji tego dzieła.“

Dla oddania atmosfery naszego zebrania, na którym uchwaliliśmy apel do klasy robotniczej Polski, pragnę dodać, że wzięte na siebie zobowiązania wykonamy. Nie zamierzamy tego dokonać przez zwiększenie fizycznego wysiłku górnika. Chcemy osiągnąć nasz cel przez usprawnienie całego procesu wytwórczego, przez racjonalne wykorzystanie czasu pracy, przez podniesienie dyscypliny pracy.

Wykonamy nie tylko nasze zobowiązania wytwórcze, ale również do wszystkiego, cośmy dziś postanowili w dziedzinie poprawy warunków życia robotników. Także mieszkania, o jakich mówimy w naszym zobowiązaniu, będą na siebie wielkie zadanie. Ale wiecie też, że zadanie to wykona. Możecie zapewnić robotników wszystkich kopalni i wszystkich fabryk, że wziętych na siebie zobowiązań dotrzemy. Zadanie wykonamy. — Tym od dziś żyje nasza załoga.

„Przemówienia, które przed chwilą usłyszałem, są dla mnie prawdziwie radosną niespodzianką. Kiedy 20 czerwca załoga nasza przystąpiła do współzawodnictwa, wzięliśmy na siebie zobowiązanie powiększenia dziennego wydobycia o 700 ton. Wasze dzisiejsze zobowiązanie równa się dalszemu powiększeniu dziennego wydobycia o jeszcze 700 ton, czyli razem o 1.400 ton ponad plan. Jako inżynier zdaję sobie sprawę z ogromu wziętego na siebie zobowiązania. Mogę wam otwarcie powiedzieć, że przed wojną, jako dyrektor, nie zgodziłbym się na to. Jeżeli dziś przysłał się do tej myśli, to tylko dla tego, ponieważ wiem, że stosunek pracowników do pracy i zrozumienie potrzeb państwa jest dzisiaj zupełnie inne, aniżeli to było za czasów sanacyjnych i hitlerowskich. Górnik, który wie, że kopalnia do niego należy, który wie, że jest jej gospodarzem, daje z siebie wszystko i dla tego może stworzyć to co w dawnym ustroju kapitalistycznym było zupełnie niemożliwe.“

Jako członek PPR jestem dumny, że obie partie robotnicze zaszczyliły mnie swym zaufaniem i polecąją mi kierownictwo tak wielkiego dzieła. Zwracam się do moich współpracowników, do dozoru niższego i wyższego, ażeby ze swej strony uczynili

wszystko, co jest konieczne dla realizacji tego dzieła.“

wszystko, co jest konieczne dla realizacji tego dzieła.“

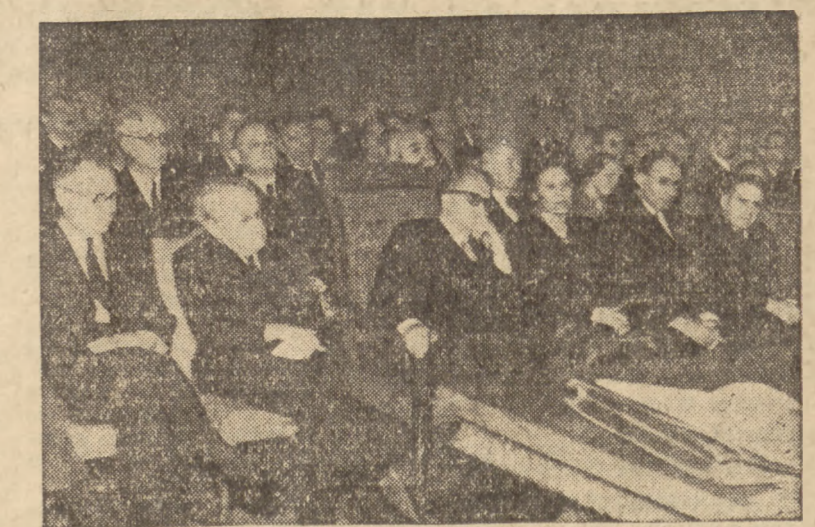
Dla oddania atmosfery naszego zebrania, na którym uchwaliliśmy apel do klasy robotniczej Polski, pragnę dodać, że wzięte na siebie zobowiązania wykonamy. Nie zamierzamy tego dokonać przez zwiększenie fizycznego wysiłku górnika. Chcemy osiągnąć nasz cel przez usprawnienie całego procesu wytwórczego, przez racjonalne wykorzystanie czasu pracy, przez podniesienie dyscypliny pracy.

Wykonamy nie tylko nasze zobowiązania wytwórcze, ale również do wszystkiego, cośmy dziś postanowili w dziedzinie poprawy warunków życia robotników. Także mieszkania, o jakich mówimy w naszym zobowiązaniu, będą na siebie wielkie zadanie. Ale wiecie też, że zadanie to wykona. Możecie zapewnić robotników wszystkich kopalni i wszystkich fabryk, że wziętych na siebie zobowiązań dotrzemy. Zadanie wykonamy. — Tym od dziś żyje nasza załoga.

„Przemówienia, które przed chwilą usłyszałem, są dla mnie prawdziwie radosną niespodzianką. Kiedy 20 czerwca załoga nasza przystąpiła do współzawodnictwa, wzięliśmy na siebie zobowiązanie powiększenia dziennego wydobycia o 700 ton. Wasze dzisiejsze zobowiązanie równa się dalszemu powiększeniu dziennego wydobycia o jeszcze 700 ton, czyli razem o 1.400 ton ponad plan. Jako inżynier zdaję sobie sprawę z ogromu wziętego na siebie zobowiązania. Mogę wam otwarcie powiedzieć, że przed wojną, jako dyrektor, nie zgodziłbym się na to. Jeżeli dziś przysłał się do tej myśli, to tylko dla tego, ponieważ wiem, że stosunek pracowników do pracy i zrozumienie potrzeb państwa jest dzisiaj zupełnie inne, aniżeli to było za czasów sanacyjnych i hitlerowskich. Górnik, który wie, że kopalnia do niego należy, który wie, że jest jej gospodarzem, daje z siebie wszystko i dla tego może stworzyć to co w dawnym ustroju kapitalistycznym było zupełnie niemożliwe.“

Jako członek PPR jestem dumny, że obie partie robotnicze zaszczyliły mnie swym zaufaniem i polecąją mi kierownictwo tak wielkiego dzieła. Zwracam się do moich współpracowników, do dozoru niższego i wyższego, ażeby ze swej strony uczynili

wszystko, co jest konieczne dla realizacji tego dzieła.“



Z uroczystości jubileuszowych Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W sali senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu nastąpiło otwarcie posiedzenia PAU. Od lewej (drugi z rzędu) mln Czechosłowacji Nejedly, mln. Skrzyszewski, wlecin. Krasowska.

# NIEFORTUNNY DEBIUT MIĘDZYNARODOWEJ „TRZECIEJ SIŁY“

Mogło się wydawać w pewnej chwili, że mocarstwa zachodnie wyczerpały już w końcu ubiegłego miesiąca wszystkie możliwe argumenty w sprawie Berlina. Były już i noty dyplomatyczne i wojownicze pogroźki. Obchodzono już — w rozmaitych zresztą nastrojach — 25-ty, 50-ty, a ostatnio 100-ny dzień trwania mostu powietrznego. Wypróbowano wszechstronnie metodę sypania piaskiem w oczy opinii publicznej. Dyplomaci zachodni zaproponowali rządowi radzieckiemu podjęcie rozmów i w czasie tych rozmów zastosowano wszystkie możliwe metody wojny nerwów, rozkołysano optymizm bez granic, po to, by na drugi dzień wpaść w nie mniej bezgranicznej „rozpaczy“ z powodu „nieprzejednania“ Związku Radzieckiego. W czasie tych rozmów dyplomaci zachodni robili jeden krok naprzód i dziesięć kroków wstecz. Nie przestawano w ciągu całego tego czasu gromadzić w strefach zachodnich coraz nowych faktów dokonanych, wskazujących na rzeczywiste intencje dyplomacji marshallowskiej, która ani na chwilę nie myślała o osiągnięciu porozumienia i która z pomnąrą zacięłością parła do zerwania rozmów, aż wreszcie postawiła na swoim.

Nie wahano się nawet przed stałszowaniem sprawozdania z przebiegu rozmów w Moskwie, choć dla wszystkich było jasne, że to kłamstwo na pewno będzie miało krótszy żywot, aniżeli wszystkie kłamstwa, jakie były szerzone w okresie powojennym.

Wszystko to miało skłonić Związek Radziecki do ustępstw, do uglenia się przed dyktandem amerykańskim, do przyjęcia warunków narzuconych przez Waszyngton. Amerykanie chcieli wymusić na rządzie radzieckim cofnięcie ograniczeń komunikacyjnych w zamian za obietnicę, że pustą sowa, za deklarację bez znaczenia i bez pokrycia. Związek Radziecki kategorycznie i spokojnie odpowiadał: — nie! — na wszystkie te próby.

Ludzie w Związku Radzieckim uśmiechali się słysząc słodkie słówka, jakich nie żałowały niektóre organa prasowe i wrzuciły ramionami, słysząc słowa pogroźki i szantażu. Okazuje się jednak, że mocarstwa zachodnie nie wykorzystają jeszcze wówczas wszystkich swych możliwości. Na początku b. m. usłyszeliśmy o nowej kombinacji, jaka dojrzała w mózgach marshallowskich dyptomatów — o przekazaniu sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa. Ludzie łamali sobie głowy, próbując wówczas, na początku miesiąca — odgadnąć, czego chcą Amerykanie. Było bowiem rzeczą jasną, że żaden organ ONZ nie ma prawa i nie ma możliwości przyjmowania jakiegokolwiek uchwały w sprawie Niemiec. Obecnie — po zapoznaniu się z rezolucją sześciu państw w sprawie Berlina — stało się już jasne, czego chciał Marshall i jego satelci.

### MARSHALLOWSKIE REZERWY

Okazuje się obecnie, że po niepowodzeniach frontowego ataku w zimnej wojnie, Marshall postanowił wprowadzić w bój nowe rezerwy, mianowicie państwa rzekomo neutralne. Po wstępnej debacie w Radzie Bezpieczeństwa, Amerykanie niby to usunęli się ze sceny. Na pierwszy plan wysunęły się państwa, dla których należało od razu nazwę „państw niezainteresowanych“. Okazało się nagle, że to Kolumbia, Argentyna, Kanada, Belgia i inne tego rodzaju mocarstwa zaczęły grać pierwsze skrzypce w sprawie pasjonującej całej świat i mającej decydujące znaczenie dla przyszłości i pokoju świata.

W pracy „państw niezainteresowanych“ wykorzystano od pierwszej chwili wszystkie znane już rekwizyty. Po raz któryś tam z rzędu zdemonstrowano nam długie rozmowy otaczane mgłą „robionego“ tajemnicy, niejasne zapowiedzi, które każdy może rozumieć jak mu się chce, wreszcie znaną nam już dobrze huśtawkę optymizmu i pesymizmu. Po tych sta-

rannie wyreżyserowanych przygotowaniach uznano wreszcie za możliwe okazanie światu rezolucji (zw. „małej szóstką“, płodu pracy państw neutralnych.

I cóż się okazało? Pożal się boże — co to był za plód i pożal się boże, co to były za „neutralni“. „Neutralni“ powtórzyli po prostu jota w jotę propozycję amerykańską. Gdybyż przynajmniej „neutralni“ powtórzyli propozycję, na którą Amerykanie zgodzili się przed niespełna dwoma miesiącami w Moskwie! Nie, „Neutralni“ zrobili ogromny krok wstecz. Nie zaproponowali oni jednoczesnego wycofania radzieckich ograniczeń komunikacyjnych i marki zachodniej, co było uzgodnione w Moskwie. „Neutralni“ uznali za możliwe powrót do propozycji, od której Amerykanie zaczęli swoją zimną wojnę w sprawie Berlina. Zażądali oni, by Związek Radziecki zniósł ograniczenia komunikacyjne i otworzył szeroko drzwi swojej strefy dla dezorganizacji gospodarczej, jaką niesie waluta zachodnia, a w zamian za to otrzyma... pustą obietnicę, że znowu zaczną się rozmowy. I to potem, jak Amerykanie bez najmniejszych skrępowań złamali i zdeptali 7 września porozumienie osiągnięte 30 sierpnia w Moskwie! I potem, jak złamali i zdeptali wszystkie umowy międzynarodowe, jakie dotychczas zostały zawarte w sprawie Niemiec!

Rząd radziecki odrzucił rzecz jasną tę machinację Departamentu Stanu, podaną do stołu obrad przez „neutralnych“ oficjantów. Mocarstwa zachodnie mogą zanotować jeszcze jedno fiasco swej awanturki politycznej. Na tym jednakże nie kończy się sprawa zapoczątkowana przez wysunięcie państw „neutralnych“. Sprawa ta ma znaczenie ogólniejsze.

### MIĘDZYNARODOWA „TRZECIA SIŁA“

Imperializm amerykański, który wobec rosnącego oporu narodów nie może się poszczycić żadnym realnym

osiągnięciem w swej polityce awantur, przechodzi, jeśli sędzić z doświadczeń ostatniej fazy sprawy berlińskiej do montowania czegoś w rodzaju międzynarodowej „trzeciej siły“, złożonej z państw rzekomo neutralnych.

Można przypuszczać, że Departament Stanu nie wyciągnie należytych wniosków z fiasca „neutralnej“ afery w sprawie Berlina i zechce w szerszym niż dotychczas stopniu, wykorzystywać w swej grze politycznej małe państwa nie tylko z okazji uruchamiania maszyn do głosowania. Departament Stanu zechce manewrować przy pomocy państw rzekomo neutralnych również i w innych sprawach.

O czym świadczy konieczność zastosowania tego rodzaju manewru? Świadczy o tym, iż dotychczasowe metody bezpośredniego nacisku amerykańskiego nie daly tych wyników, jakie Departament Stanu oczekiwał. Przejście do taktyki manewrowania „neutralną“ trzecią siłą jest przyznaniem się do niepowodzenia pewnych metod dyplomatycznych, jest przyznaniem, iż opór narodów jest w stanie pokrzyżować machinacje imperialistów amerykańskich. „Neutralni“ zdemaskowali się jako agenci amerykańscy już przy pierwszym swym wystąpieniu. Nie jest to dla Departamentu Stanu dobrą wróżbą na przyszłość. Niemniej jednak należy bacznie śledzić dalsze manewry i dalsze machinacje, jakie niewątpliwie będą robione z udziałem międzynarodowej „trzeciej siły“.

Wracając zaś do sprawy Berlina, przy której „neutralni“ usiłowali zadebiutować, należy stwierdzić, iż drzwi do porozumienia ze strony Związku Radzieckiego we wszystkich sprawach pozostają szeroko otwarte, ale musimy to być rzeczywiste porozumienie, a nie szantaż i dyktando zamaskowane neutralnymi flagami.

J. KOWALEWSKI

# Przed jubileuszem „Komsomolu“ (II) Jak walczyła młodzież radziecka

POTEŻNYM, jasnym, gorącym płomieniem zajaśniał patriotyzm komсомolskiej młodzieży w latach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą. W ogniu tego płomienia topniała moc wroga, hartowały się siły obrońców Związku Radzieckiego. Miliony młodych dziewcząt i chłopców skupiły wszystkie niewyczerpane zasoby swych sił w obronie zagrożonej socjalistycznej ojczyzny — w obronie tego wszystkiego, co zbudowały dotychczas ich dzielne i silne dłonie i — tego, co zarosły wywały się już w ich młodzieńczej wyobraźni na tle rusztowań powstającej budowli jako niezbyt odległy cel — wspaniałej, słonecznej wizji komunistycznego ładu.

Młodzi obrońcy ruszyli do boju nie tylko z męstwem i zapalem — ale także z przygotowaniem do trudnego, czującego ich zadania. Przygotowanie to, podyktowane przez głęboką poczucie odpowiedzialności za losy kraju, wyraziło się już w ich młodzieńczej wyobraźni na tle rusztowań powstającej budowli jako niezbyt odległy cel — wspaniałej, słonecznej wizji komunistycznego ładu.

### OD PIERWSZEJ CHWILI — OCHOTNICZY

Komsomolcy nie czekali w chwili wybuchu wojny na rozkaz mobilizacji — w ciągu pierwszych trzech dni w samej tylko Moskwie 50.000 komsomolców zgłasza się do komendy wojsk — róną na niemiecki samolot wraz z całym aparatem, mistrzowsko wyliczając uderzenie. Samolot niemiecki stanął w płomieniach i runął na ziemię. Był to tzw. „nocny taran“. Ponad 200 takich „taranów“ zastosowali w czasie ostatniej wojny lotnicy radzieccy idąc za przykładem młodego lotnika komsomolca, który otrzymał za swój czyn tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Talaichin zginął bohaterką śmiercią lotnika, biorąc udział w obronie powietrznej Moskwy.

Bohaterkie czyny młodzieży radzieckiej w szeregach Armii Czerwonej, floty i lotnictwa przeszły do historii Związku Radzieckiego. Bezprzykładne męstwo wykazali szczególnie młodzi lotnicy — komsomolcy: Mikołaj Gastello, Mi-

chał Żukow, Piotr Charitonow, Stefan Zdorowcow, Wiktor Talaichin.

### „NOCNY TARAN“

Wiktor Talaichin walczył w dywizji myśliwców. Pewnej sierpniowej nocy 1941 r. otrzymał rozkaz wystartowania na trasę kursu nieprzyjacielskiego samolotu, zbliżającego się do Moskwy. Przewidywał, że dwumotoryowy bombowiec Heinkel-III. Rozegrał się zacięty pojedynek. Lotnik radziecki zapalił prawy motor wrogiego samolotu. Nieprzyjaciel zawirował z kursum i ostrzeliwując się zaczął uciekać. Wówczas Talaichin mimo odniesienia rany — nie posiadając już żadnego zapasu w swym karabinie maszynowym — róną na niemiecki samolot wraz z całym aparatem, mistrzowsko wyliczając uderzenie. Samolot niemiecki stanął w płomieniach i runął na ziemię. Był to tzw. „nocny taran“. Ponad 200 takich „taranów“ zastosowali w czasie ostatniej wojny lotnicy radzieccy idąc za przykładem młodego lotnika komsomolca, który otrzymał za swój czyn tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Talaichin zginął bohaterką śmiercią lotnika, biorąc udział w obronie powietrznej Moskwy.

DO OSTATNIEGO GRANATU

Moskwy: Natasa Kowszowa i Maria Poliwanowa, po ukończeniu kursów strzelców wyborowych, udały się na front w składzie Moskiewskiej Komunistycznej Dywizji. Za odwagę i bohaterstwo zostały one odznaczone Orderami Czerwonej Gwiazdy. W czasie jednego z ciężkich bojów, gdy zabity został dowódca oddziału, komendę objęła po nim Natasa Kowszowa.

„Słuchaj mojego rozkazu! Musimy wytrwać!“ — na ten okrzyk garstka żołnierzy raz jeszcze odparła atak niemieckiej piechoty. Wtedy Niemcy wprowadzili do akcji miotacze min. Pozostali w końcu tylko trzy osoby przy życiu. Ciężko ranny żołnierz i oboje komsomolki. Gdy amunicja wyczerpała się całkowicie, dziewczęta również ciężko ranne i wyczerpane walką, podłożyły pod siebie granaty, nieruchomo oczekując zbliżenia się wroga. W chwili, kiedy żołnierz niemiecki stanął przy Kowszowej i Poliwanowej, nastąpiły dwa potężne wybuchy. Wraz z dziewczętami zginęło kilkunastu Niemców.

Wiele takich bohaterkich przykładów cytują wojenne kroniki Komsomolu. Do nich należy również udział komsomolskiej młodzieży w obronie miast radzieckich — przede wszystkim Leningradu, gdzie w szeregach komsomolców zrodził się masowy ruch snajperski, gdzie młodzież organizowała w murach oblężonego i wymierającego z głodu miasta obsługę rannych i chorych, dostawę żywności i opału, służbę przeciwpożarową. Obrona Odessy i Sewastopola, obrona Stalingradu — były to dni i okresy w życiu młodzieży radzieckiej, kiedy bohaterstwo stawało się treścią codziennego

życia. 7.656 komsomolców otrzymało wysokie odznaczenia bojowe za walki pod Stalingradem.

### NIEUCHWYTNA ARMIA

W tym samym czasie, kiedy wojska radzieckie zadawały wrogowi decydujące ciosy i przechodziły do działań ofensywnych, poza linią frontu, na tyłach wroga trwała i rozwijała się równie zacięta, równie bohaterka walka oddziałów partyzanckich.

Nieuchwytna armia partyzantów-mścicieli składała się w 70 procentach z młodzieży. Dziś — nie tylko młodzież, lecz cały naród radziecki czci imiona tych młodych bohaterów: Zoł Kosmodemiańskiej, Aleksandry Czekałnej, Lizy Czajkinej i wielu innych, a wśród nich słynnych bohaterów Krasnodonu, uwiecznionych w powieści, w dramacie, w operze i na taśmie filmowej: Olega Kowszowa, Uli Gromowej, Iwana Ziemuchowa, Sergiusza Tułienina, Luby Szewcowej.

Zoja Kosmodemiańska, uczennica 10 klasy jednej z moskiewskich szkół, wstąpiła dobrowolnie do tzw. „niszczyielskiego oddziału“ — imię jej, które budziło przerażenie w szeregach nieprzyjacielskich było na ustach całej młodzieży radzieckiej, zagrzewając ją do dalszych czynów, do dalszej walki — aż do ostatecznego zwycięstwa. Złapaną przez Niemców w czasie jednej z bojowych akcji dywersyjnych, mimo potwornych tortur nie ugięła się —

zginęła na szubienicy ze słowami bojuwego okrzyku na ustach: „Nie bójcie się umierać — towarzysze! Umrzeć dla Ojczyzny to wielkie szczęście...“ „Być takim jak Zoja“ — to hasło stało się dewizą młodzieży radzieckiej.

Ponad 100 tysięcy partyzantów działało na tyłach frontu niemieckiego w okresie decydującej ofensywy radzieckiej, organizując „wojne na sznack kolejowych“. W ciągu kilku np. dni dokonano około 207 tysięcy akcji, wysadzając tory i uniemożliwiając wojskom niemieckim koncentrację względnie przegrupowanie oddziałów, przez unię ruchomienie 1.700 km linii kolejowych.

Przeszło 3 i pół miliona młodych żołnierzy radzieckich otrzymało order i odznaczenia bojowe. Spośród 11 tysięcy młodzieży wyróżnionej tytułem Bohatera Związku Radzieckiego, przeszło 7 tysięcy to wychowankowie Komsomolu.

Nie tylko z bronią w ręku walczyli komsomolcy o wolność swojej ojczyzny i o wyzwolenie innych narodów spod jarzma niemieckiego. Również wiele samozaparcia poświęcenia i wysiłku wymagała walka przy warsztatach fabrycznych, przy budowie przemysłu na dalekim Uralu czy w stepach Azji Środkowej, przy walce o urodzaj na wszystkich polach Związku Radzieckiego. Młodzież nigdy i nigdzie nie za wiodła. Młodzież komsomolska — wierny towarzysz pracy i boju swojej Partii — WKP(b) zdała celujący swój historyczny egzamin.

L. PIOTROWSKA

Przygotowania do obchodu 31-ej ROCZNICY REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

25 hm. odbyła się w siedzibie Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej konferencja organizacyjna...

Konferencja powołała komitet organizacyjny, reprezentujący wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe...

PROGRAM UROCZYSTOŚCI Punktem szczytowym „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” będą obchody 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

W przededniu rocznicy wojewódzkie i powiatowe komitety akcji „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” zorganizują wraz z kolumnami TPPR w zakładach pracy i instytucjach w całym kraju odczyty i referaty o Rewolucji.

W gminach i gromadach będą wygłaszane odczyty o przyjaźni polsko-radzieckiej i o życiu wsi radzieckiej. Odczyty będą w miarę możliwości połączone z występami artystycznymi.

Dnia 6 listopada delegacje zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych złożą wieńce lub wianki kwiatów na pomnikach wdzięczności Armii Radzieckiej. W stolicy odbędzie się 6 listopada uroczysta akademія w sali „Roma”.

Przy współdziałaniu TPPR do dnia 1 listopada zostaną uporządkowane mogiły żołnierzy i oficerów radzieckich w całym kraju. W przededniu obchodu rocznicy Rewolucji nastąpi zapalenie zniczyw na mogiłach.

Komitety organizacyjny obchodów zwrócił się do wybitnych przedstawicieli świata nauki i sztuki z prośbą o wypowiedzenie się w prasie na temat znaczenia Rewolucji Listopadowej.

Polskie Radio projektuje opracowanie specjalnego programu audycji, które m. in. zawierają transmisje manifestacji z Moskwy. W ramach festiwalu i przeglądów filmowych wyświecone będą filmy, obrazujące okres Rewolucji Listopadowej.

W OGNIU PRZEDWYBORCZEJ WALKI

(Od naszego korespondenta w Nowym Jorku JANA GÓRSKIEGO)

NOWY JORK, w październiku W dniu 2 listopada Stany Zjednoczone wybiorą nie tylko prezydenta. W dniu tym nastąpi również wybór części senatorów, czł. Izby Reprezentantów, szeryfów, mayorów i mast itd. Walka wyborcza prowadzona jest nie tylko dla zdobycia władzy w Białym Domu...

POWRÓT DWÓCH KANDYDATÓW Prezydent Truman wrócił niedawno ze swej podróży propagandowej po zachodnich stanach. W specjalnym pociągu, w otoczeniu dziennikarzy i fotoreporterów, prezydent przejechał 3.800 mil i wygłosił 175 mów.

Nie mniej zadowolony wrócił Dewey, przejeżdżając 8.600 mil, wygłoszył wprawdzie mniej mów od Trumana, ale za to pewniejszy swego zwycięstwa, które przepowiadał nie tylko słynny badacz amerykańskiej opinii publicznej, jak dr Gallup i Roper, ale również kierownicy „Voice of America”, oficjalnej tuby Departamentu Stanu.

Obserwując posunięcia propagandowe obu tych kandydatów można było spostrzec zasadniczą różnicę. Dewey, pewny zwycięstwa, starał się tylko o utrwalenie nastrojów wśród przyszłych mu wyborców. Truman walczył o zdobycie nowych zwolenników, o odciążenie głosów od innych kandydatów.

Dewey zachowywał się spokojnie, nie atakował osobiście Trumana, mówił o jedności narodu i o wspólnej polityce zagranicznej.

Truman atakował, rzucał frazesy, oskarżał 80 Kongres o wysługiwanie się Wall Street, grzmiał, używając terminologii ultralewicowej. Przemówienia jego z każdym dniem przybierały bardziej czerwonawy odcień. O ile w ciągu ostatnich 2 lat swojej kadencji nigdy nie wymienił nazwiska Roosevelta, to obecnie swą podróż zakończył wychwalaniem wielkiego prezydenta i New Dealu.

Aby odegrać wobec wyborców rolę szermiera pokoju, postanowił wysłać do Moskwy prezesa Sądu Najwyższego Vinsona, dla zainicjowania nowych rokowań. Kiedy spotkał się z gwałtownym oporem kilku generałskich, szybko i bez walki wycofał się ze swe go stanowiska, wyjaśniając jedynie na usprawiedliwienie, że przed ostateczną rozgrywką, trzeba było przede wszystkim „przebrać się oś dramatycznie”.

O CZYM NIE MÓWIŁ PREZYDENT TRUMAN

Truman rzucał oskarżenia na władców Wall Street, ukrywając, że partia jego reprezentuje interesy amerykańskich monopolistów, że najbliższymi jego współpracownikami są ministrowie Snyder, Forrestall, Lovett i Harriman — filary świata bankierskiego.

Truman rzucał gromkie oskarżenia pod adresem 80 Kongresu, ukrywając fakt, że za reakcyjnymi ustawami, uchwalonymi przez Kongres głosowała również większość demokratów i że on sam utworzył drogę ustawom antyrobotniczym przez stanowisko zajęte w czasie strajków w przemyśle mięsny, na kolejach, w górnictwie i flocie handlowej.

Prezydent mówił o pokoju, zapominając widocznie, że doktryna podboju świata nosi jego nazwę i że uzupełnieniem tej doktryny militarną interwencji jest plan Marshalla, plan go spodarczego podboju świata.

WALKA O GŁOSY ROBOTNICZE

Jest rzeczą jasną dlaczego prezydent ubrał swoje mowy w tę frazeologię. Wobec istnienia silnego ruchu Partii Postępowej, wobec rozłamu w łonie partii demokratycznej i czasowego odpadnięcia grupy Burbonów Południa — musiał on w okresie przedwyborczym rzucać frazesy, próbując w ten sposób przyciągnąć głosy robotnicze i murzyńskie i odciągnąć je od partii Wallace'a.

Sekundują mu w tym wierni reformistyczni i oportunistyczni przywódcy związków zawodowych zarówno spod znaku AFL jak i CIO.

Istnieje cały szereg związków zawodowych, których przywódcy agituja za Trumanem. Jednak duża część mas związkowych będzie głosowała na Wallace'a, zdając sobie sprawę, że walka pomiędzy demokratami a republikanami o władzę w Białym Domu to tylko walka w łonie jednej i tej samej rodziny. (O sytuacji w ruchu Postępowej Partii napiszemy oddzielnie).

Tak więc obaj kandydaci na prezydenta wrócili na krótki okres czasu do swych domów. Obaj są zadowolonymi, obaj oceniają pozytywnie wyniki swej podróży propagandowej, obaj szukają się do dalszej walki.

Jak na to zareagowała ludność Stanów Zjednoczonych? Czy szaremu wyborcy udzielił się zapal prezydenckich kandydatów?

Według danych urzędowego Census Bureau, około 95 milionów obywateli amerykańskich będzie miało prawo głosu w dniu wyborów. Według dr. Gallupa, frekwencja wyborcza w bieżącym roku będzie najniższą, jaką notowano w ciągu ostatnich stu lat. Przewiduje on, że najwyżej około 50 procent uprawnionych do głosowania pójdzie do urn wyborczych (w 1940 r. głosowało 59,5 proc. uprawnionych, a w 1944 r. — 56,4 proc.).

Za tego rodzaju prognozą przemawiałyby wyniki rejestracji w Nowym Jorku, w której brało udział zaledwie 3.321.782 osób czyli prawie o jedną czwartą miliona mniej niż w 1944 r. mimo, że w ciągu ostatnich 4 lat ludność Now Yorku wzrosła o około 400.000 mieszkańców.

Apatia ta tłumaczy się w znacznej mierze nieufnością szerokich rzesz do polityki reakcyjnej spółki republikańsko - demokratycznej. Wrogość do tej polityki wyraża się w bierności, w wyborczej abstynencji.

Dla licznych mas wyborców nie stanowi żadnej różnicy, czy w Białym Domu zasiądzie republikanin czy demokrat. Problemy tych mas i ich bolączki nie zostaną przez nich rozwiązane. Ze tak będzie w istocie przynajmniej, w przypływie szczerości, organ wielkiej finansjery „United States News and World Reports”, pisząc: „Problemy przyszłej administracji są jasne. Niezależnie od tego, czy prezydentem będzie Thomas Dewey czy Harry Truman, rozwiązanie będzie to samo. Ceny nie wykazują tendencji zniżkowej, raczej pójdą w górę... Wysokie koszty utrzymania nadal będą gnębić większość ludności amerykańskiej... Wydatki rządu pozostaną wysokie i trudno będzie je obciążyć... Trudno przypuścić, aby Dewey mógł temu przeciwdziałać bardziej i skuteczniej niż Truman...”

Walka o przyszłość Stanów Zjednoczonych, niezależnie od wyniku obecnych wyborów, toczyć się będzie nie pomiędzy obiema starymi partiami, ale między Partią Postępową a spółką republikanów i demokratów, reprezentujących w różny sposób te same interesy amerykańskich monopolistów.

Teoria i praktyka renegatów z KPI

Frakcja titowska, izolowana od międzynarodowego ruchu robotniczego, znajdująca się w stanie wojny z większością partii i narodu, stała się wyzwiaczka interesów sil reakcyjnych w Jugosławii. Już od dłuższego czasu frakcja Tita przesłała swą orientację na elementy antyrobotnicze. Ideologicznym wyrazem tych tendencji było negowanie kierownictwa roli proletariatu i uznanie za podporę reżimu jugosłowiańskiego całego chłopstwa, a więc również i bogatych, kapitalistycznych elementów na wsi. W praktyce jugosłowiańskiej orientacja na całe chłopstwo jest w gruncie rzeczy orientacją na te właśnie kapitalistyczne elementy.

W polityce ekonomicznej orientacja na bogaczy wiejskich wyraziła się między innymi w wybitnym uprzywilejowaniu ekonomicznym bogatych chłopów. Ze sprzeczności swej awanturycznej polityki i trudności gospodarczych jakie z niej wynikają, aparat titowski szuka wyjścia m. in. przez skupywanie nadwyżek rolniczych za które płaci deficytowymi towarami przemysłowymi. Nadwyżka mi produktów rolniczych dysponują oczywiście wyłącznie bogaci chłopcy i w ich ręce wpada znaczna część towarów przemysłowych, niedostępnych ani dla robotników ani dla biednych i średnich chłopów. Bogacze wiejscy spekulują tymi towarami przemysłowymi, podobnie zresztą jak spekulują artykułami rolniczymi i w rezultacie polityka ta prowadzi do dalszego bogacenia się kapitalistów wiejskich.

Zdradcy marksizmu z obecnego kierownictwa KPI, którzy głoszą teorię wygasania walki klasowej i pokojowego „wraściania” elementów kapitalistycznych w socjalizm, w rzeczywistości działają na rzecz wzmocnienia siły gospodarczej, a co za tym idzie i politycznej, bogaczy wiejskich. Przeciśnie kliki titowskie na pozycje wroga klasowego idzie w parze ze wzmocnioną propagandą antymarksistowską i rewizjonistyczną o, raz ze wzmocnionym terrorem. Aparat propagandowy Dżilas i Piadego tworzy coraz to nowe „teorie”, mające uzasadnić, że do Jugosławii nie stosują się ogólne prawa rozwoju społecznego, sformułowane przez naukę marksizmu - leninizmu.

Coraz większe rozmiary przybiera też bałwochwalczy kult „wodza”. Osoba Tita wysuwana jest ponad wszystko. Nie ma już dziś w Jugosławii nic ludowego, wszystko jest „titowskie”. Armia jest „titowska”, młodzież — „titowska, plan pięcioletni — „titowski, stare miasto Podgorica stało się „Titogradem” i podobny los spotkał dziesiątki innych miast i wsi. Zbankrutowana kłka usiłi hulać, jarmarcznią reklamą „wodza” za, głuszy wątpliwość i obawy coraz częściej występujące wśród członków partii.

Szczególną troską reżimu „titowskiego, jego aparatu propagandowego i policyjnego jest odcięcie kontaktów z ruchem robotniczym za granicą i przeciwstawienie się wszelkimi sposobami słowem prawdy marksistowskiej, płynącym od zagranicznych partii robotniczych. O ulęważeniu wszystkich paszportów zagranicznych, wydanych przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego i o uniemożliwieniu wyjazdów zagranicą w wszystkim, którzy nie cieszą się bezgranicznym zaufaniem Rządu...

— pisaliśmy już w swoim czasie. Obecnie Dżilas i Piadego postanowili zaostreć jeszcze walkę z pryncypianem do Jugosławii poglądów marksistowskich i z opozycją, jaka przejawia się przeciwko frakcji „titowskiej w szeregach KPI. Zorganizowała ona mianowicie 15 - dniowe kursy dla propagandystów, których zadaniem jest „obrabiać” ośrodki jugosłowiańskie zagranicą, jak również współdziałać z policją Rankowicą w walce z uczelniami komunistami w kraju. Propagandyści owi mają za zadanie działać nie tyle przy pomocy przekonywania (jakimiż argumentami mogą dysponować odesłcy?), ile przy pomocy podstępów i terroru. Kogo ci propagandyści nie przekonają, tego ogłasza się za zdradę i spądają na niego wszelkie możliwe represje.

W parze ze wzmocnieniem terroru, idzie również wzmocnienie ataków na ZSRR i kraje ludowo - demokratyczne. Centralny organ frakcji „titowskiej „Borba”, ogłosił niedawno, że wszystkie partie komunistyczne i robotnicze, krytykujące obecne kierownictwo KPI, są partiami oportunistycznymi i nacjonalistycznymi. Oportunistyczną i nacjonalistyczną jest, zdaniem odesłców titowskich, również Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego.

Ani bałwochwalczy kult „wodza” ani terror, ani wreszcie oszczerstwo pod adresem ruchu robotniczego za granicą, nie mogą jednak powstrzymać nieuniknionego procesu pogłębiania się przepaści między zdradziecką kliką Tita, a większością partii, Kłasy robotniczej i narodów Jugosławii.

Radomir Szaranowicz

WIADOMOŚCI z ZSRR

SUKCESY ODBUDOWY REPUBLIKI ZW. RADZIECKIEGO

W prasie radzieckiej opublikowano już dane statystyczne, dotyczące wykonania planu odbudowy i rozwoju gospodarczego w republikach radzieckich w trzecim kwartale 1948 r. Wskazują one na stały rozwój wszystkich republik wchodzących w skład ZSRR. Cyfra produkcji Federacji Rosyjskiej podniosła się o 20 procent w stosunku do tego samego okresu ubiegłego roku. Na Ukrainie wzrosła produkcja węgla w Zagłębiu Donieckim i przemysł metalurgiczny w rejonach nadnieprzańskich. Rejony te były ciężko dotknięte wojennymi zniszczeniami. Produkcja żelaza wzrosła o 27 proc., stali o 74 proc., węgla o 20 proc. Wytwórczość całego przemysłu ukraińskiego wzrosła o 42 proc. w porównaniu do tego samego okresu z roku ubiegłego, na Białorusi o 48 proc., na Łotwie o 44 proc., w Estonii o 35 proc., w Moldawii o 31 proc. Również znaczne sukcesy notują republiki średnioazjatyckie i zakaukaskie, w którym przemysł zaczął rozwijać się po Rewolucji Październikowej. W dziedzinie przemysłu metalurgicznego i chemicznego w Kazachstanie znacznie już przekroczono plan. We wszystkich republikach radzieckich prowadzone są energicznie roboty w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

OSIEDLA ROBOTNICZE

W związku z rozbudową nowych wielkich zakładów przemysłowych i kopalni, powstają w ZSRR również nowe osiedla robotnicze. Podczas których w roku 1933 było 540 takich nowych osiedli robotniczych, obecnie jest ich już przeszło 2.000. Szczególnie wielki wzrost ich notuje się w okolicach Moskwy, Syberii, środkowej Azji i na Kaukazie. Projektowaniem osiedli zajmują się najwybitniejsi architekci radzieccy. Nadzór nad tą akcją objęła Akademia Architektury ZSRR.

NADPLANOWE DOSTAWY ŻOŁA

Do Moskwy napływają wciąż melunki o pomyślnym przebiegu nadplanowych dostaw zbożowych. W obwodzie rostowskim kolekcjonerzy przekroczyli swoje zobowiązania, dając przeszło 176 tysięcy ton zboża ponad plan. O 114 tysięcy ton więcej niż to przewidywał plan, dostarczyli zboża kolchoźnicy z obwodu krasnojarskiego na Syberii. Dalsze dostawy nadplanowo odbywają się w całym kraju.

ROZWOJ TEATRÓW AMATORSKICH

Centralna Rada Związków Zawodowych ZSRR dokonała w ostatniej dekadzie przeglądu działalności amatorskich zespołów teatralnych z całego kraju. W rezultacie odznaczono nagrodami i pismami pochwalnymi 10 zespołów spośród 17 konkurujących ze sobą. Należy podkreślić, że teatr amatorski w Związku Radzieckim cieszy się ogromnym powodzeniem. W 30 tysiącach zespołów dramatycznych uczestniczyło około 400 tysięcy robotników i pracowników. Przedstawienia, jakie pokazano w roku bież., stały się wszystkim na bardzo wysokim poziomie. Prócz odznaczeń nadanych całym zespołom, 15 reżyserów i 42 wykonawców otrzymało premie i listy pochwalne.

NOWI CZŁONKOWIE POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Na plenarnym posiedzeniu PAU w dn. 25 hm. odczytane zostały nazwiska nowych członków Akademii, wybranych przez Walne Zgromadzenie w dniu 13.6. hr.

WYDZIAŁ FILOZOFICZNY

Członkowie korespondenci krajowi: Bronarski Ludwik — muzykolog, ks. Kławecki Aleksy — prof. Studium Biblijnego St. Testamentu U. J., Kuraskiewicz Władysław — prof. Językoznawstwa Słow. Uniwersytetu Wrocławskiego, Seweryn Tadeusz — docent Etnografii U. J., Zajackowski Ananiasz — prof. Turkologii Uniwersytetu Warszawskiego.

WYDZIAŁ HISTORYCZNO - FILOZOFICZNY

Członkowie korespondenci krajowi: Chałasiński Józef — prof. Sociologii Uniwersytetu Łódzkiego, Lengua Oscar — doc. Statystyki i Ekonomii Politycznej U. J., Znamierowski Czesław — prof. Filozofii i Teorii Prawa Uniw. Poznańskiego.

WYDZIAŁ MATEMATYCZNO - PRZYRODNICZY

Członkowie czynni krajowi: Jędrzejewski Mieczysław — prof. Fizyki Akademii Górniczej w Krakowie, Terlikowski Feliks — prof. Gleboznawstwa Uniw. Poznańskiego. Członkowie korespondenci krajowi: Litwiński Tadeusz — prof. Chemii Rolniczej U. J., Marchewski Teodor — prof. Botaniki Ogólnej U. J., Soltan Andrzej — prof. Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warsz., Szewczyński Szepean — prof. Fizyki Doświadczalnej Uniw. Warszawskiego, Wawerski Tadeusz — prof. Matematyki U. J., Zierhoffer August — prof. Geografii Uniw. Poznańskiego.

WYDZIAŁ LEKARSKI

Członkowie krajowi czynni: Bernhardt Robert — dermatolog w Warszawie, Blichowski Stefan — prof. Psychologii i Psychopatologii Ogólnej Uniwersytetu Poznańskiego, Groer Franciszek — prof. Dermatologii U. J., Kozłowski Józef — prof. Tytuł. Chorób Zakaznych U. J., Krause Alfons — prof. Chemii Neurofizjologicznej Uniw. Poznańskiego, Paszkiewicz Ludwik — prof. Anatomii Patologicznej Uniw. Warszawskiego, Semerau — Sie-mianowski Mściwoj — prof. Chorób Wewnętrznych Uniw. Warszawskiego, Zieleniecki Witold — prof. Historii i Filozofii Medycyny Uniw. Wrocławskiego.

Członkowie korespondenci krajowi: Blukiewicz Tadeusz — prof. Historii i Filozofii Medycyny oraz Psychologii Akademii Lekarskiej w Gdańsku, Erlichówna Maria — prof. Tytuł. Pedagogii Uniw. Warszawskiego, Mikulski Edmund — prof. Fizjologii Uniw. Warszawskiego, Mozłowski Władimir — prof. Chemii Fizjologicznej Akademii Lekarskiej w Gdańsku, Opalski Adam — prof. Neurologii, Włocławski Eugeniusz — prof. Psychiatrii Uniwersytetu Łódzkiego, Zawadzki Witold — prof. Radiologii U. W.

Jaszcz

CZY wiecie, że komedie Fredry są naprawdę zabawne i że „Pan Jowialski” naprawdę śmieszny, chociaż J. N. Miller, zaprzysiężony wróg Fredry, niedawno w niedobrym piśmie „Echo teatralne i muzyczne” — znowią w imieniu widzów groził uyciemieniem jaja chuchających i bomb izających na spektaklach fredrowskich. Dziad swoje, baba swoje: widzowie wesolo śledzą perypetie rodu Jowialskich i jego gości, pokazywane obecnie w P. Teatrze Polskim i ręce składają im się do oklasków, a nie do rzucania bomb. Bezmyślnością, wstępnym tradycjonalizmem, nazwałby tę wesołość MiNer. Ale, by wprawić w skurcz mięśnie śmiechu, potrzeba czegoś więcej, niż ezacunku dla klasyki. Żywotność „Pa na Jowialskich” — to coś więcej. Mylił się Fredro, wkładając Ludmirowi w usta znane słowa, że komedia Mollie ra koniec wzięła. I mylą się antagoniści Fredry, usiłując nam wmówić, że starych zapisał i plótł trzy po trzy. Patrząc ze śmiechem lub z uśmiechem na dzieła sceniczne zeszlowieczone galicyskiego hrabięgo, nie zapominamy, że epoka, której był wyrazem, jest od nas społecznie bardzo odległa. Ale nie zapominamy też, że nie to ważne co autor chciał powiedzieć, ale co i jak powiedziane zostało. „Jowialski” jest jedną z jego najsmielszych komedji i jedną z najmniej postarzających (mimo paru ogranych chwytów w rodzaju parubieranki i budzy z zagubionym dzieckiem).

Z teatrów warszawskich KOMEDIA FREDRY „KOŃCA NIE WZIĘŁA”

mienia i nawet sympatii dla zakonserwowanego na nieokreśloną wsi w pobliżu Karpat prowincjuszowskiego światka Jowialskich; ale również na pewno nie był mu obcy zamiar satyryczny, zaznaczony wyraźnie choćby w nazwie Pustakówka. Ocena charakterologiczna ludzi tej komedji, podana w ciszopojczy ustami Szambelanowej a później uzupełniona przez Ludmira, pokazuje jak na dłoni zamysł Fredry. A że wniosków nie uogólnił, że brak mu było siły oburzenia? Cóż, dystans to funkcja czasu, a zresztą żart i „pocziwa” satyra bywają nie mniej zabójcze niż sianie zarazy w Grenadzie, na którą medycyna miewa swoje sposoby.

„Pan Jowialski” jest — scenicznie — komedią gwiazd. Tylko wyborny, doświadczony aktor wydobędzie z ról w „Jowialskim” tkwiące w nich możliwości i da im pełny wyraz artystyczny. Wedle stawu grobla: i Teatr Polski jest dobrym teatrem gwiazd.

Nieśmiertelna gwiazda Ludwika Solkiego przyświeca przedstawieniu, które jest rewią solistów, większą niż popularny reżysera (Aleksander Zelwerowicz). Utało się dziś patrzeć na grę Solskiego przede wszystkim jako na imponujący dowód żywotności, jako na fenomen i rekord. Ale w tym pięciu diabeł pali wyjątkowo wytrwale i nieustępliwie: jako Jowialski jest Solski czymś więcej niż fenomenem, jest świętym aktorem, który bajeczki sklerotycznego pana na Pustakówce wypowiada po mistrzowsku.

Rola pani Jowialskiej to jedna z trudniejszych w teatrze Fredry. Charakterystyczna, a oparta o jeden ton. Lecz miarka do miarki... Lucjana Brac



Franciszek Dominik jako Janusz w „Pann Jowialskich”

ka dała postać żywą, jej głosik, jej kroczki i poruszenia, jej płochliwość i zdzienniały podziw dla pana Jowialskiego były trafnie wypracowane.

Szambelan Jowialski to postać aż zastanawiająca. Głupich nie sieja, sami sieje rodzą, ale ten kompletny ramol jest Szambelanem, co świadczy znakomicie o zapobiegliwości Jowialskiego, jakkolwiek niepoehlebnie o doborze ludzi austriackiego reżimu. Najostrzejszą wymowę posiada przy tym fakt, że do Szambelana nikt nie ma pretensji za jego topotę, że wydaje się on być po prostu właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Poza tym, choć Jowialski — junior jest swoim dumniem, nie jest okazem klinicznego matola. Tak go też zagrał Zelwerowicz. Bał się żony, wysiłał nadaremnie umysł nad wymyśleniem przysłówia własnego chowu, unikał odpowiedzialności ojcowskiej, strugał paliki (ale nie wariata). Rozmieszał swoją żalonną głupotą, nie nadużywając tej głupoty. Był chyba jednym z najlepszych Szambelanów, jakich zna scena polska.

Rola Szambelanowej należy do popisowych aktorki tej miary artystycznej i siły komicznej co Mieczysława Cwiklińska. Gdzie diabeł nie może tam baba pośle: pokazała oszczędnie i zgrzyliwosć w ten sposób, by nieodparcie bawily, to wielka sztuka. Ale zastanówmy się: czy rozsądna bądź co bądź Szambelanowa mogła nie zgorzknieć i nie skwaśnieć w miłym domostwie teściów?

31 października br. zamknięcie Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

ODBUDOWA mostów kolejowych

Ogólny stan mostów uszkodzonych podczas wojny oraz przebieg ich odbudowy przedstawiają się w sposób następujący: ogólna długość wszystkich mostów różnej rozpiętości wynosi 204.400, z czego uległo zniszczeniu podczas wojny 97.250 mb. (48 proc.).

Z ilości tej odbudowano na stałe na dzień 31 grudnia 1948 r. 10.460 mb. (5,1 proc.), przewidywano zaś 51.160 mb. (25 proc.). W ciągu 1947 r. odbudowano na stałe 12.560 mb. (6,1 proc.), przewidywano 1.830 mb. (0,9 proc.). W ciągu roku 1948 odbuduje się mostów stałych 6.700 mb. (3,3 proc.). Odbudowy przewidywane nie przewiduje się w rb.

W ten sposób, na koniec 1948 r. pozostanie nieodbudowanych mostów 38 tys. mb., a odbudowanych przewidywano 29 tys. mb.

Stoleczny Komitet wpłacił 16 milionów zł

W ciągu 2 dekad października poszczególne dzielnice Warszawy zebrały na odbudowę stolicy następujące sumy: Warszawa - Południe - 667.000 zł, Warszawa - Północ - 872.000 zł, Warszawa - Śródmieście - 5.142.000 zł, Warszawa - Zachód - 520.000 zł, Praga - Północ - 449.000 zł, Praga - Południe - 588.000 zł. Na rece Centrali Stołecznej Komitetu wpłynęło w tym czasie 8.349.000 zł. Ogółem więc Stoleczny Komitet zebrał z terenu Warszawy przeszło 16 milionów zł.

Z całego kraju napływają bez przerwy dalsze ofiary na odbudowę Warszawy.

Mimo, że mamy już drugą połowę października, wiele z tych ofiar nadal wylatywa jest jeszcze z tytułu akcji wrzesniowej.

Ogółem poczynając od 1 września rb. do 25 października wpłynęło na SFOS - 471.700.000 zł, całkowita zaś suma funduszu odbudowy Warszawy od początku trwania akcji zbiorczej na dzień 25 października, wynosi - 2.645.460.000 zł.

Film o pracy junaków

Film Polski nakręcił krótkometrażowy film o pracy junaków w porcie szczecińskim. Filmowcy udają się w dalszą drogę do Wrocławia, aby utrwalić na taśmie filmowej pracę junaków ze „Służby Polsce” we Wrocławiu. Przewidziane są dalsze wyjazdy do innych miast Polski.

JEDYNA w POLSCE fabryka urządzeń odpylających

W świetlicy Bydgoskiej Fabryki Maszyn odbyło się uroczyste wręczenie premii pieniężnych 60 pracownikom, którzy sumiennie i wydajną pracą przyczynili się do terminowego wykonania pierwszego większego zamówienia w postaci 10 urządzeń odpylających dla 6 dużych cementowni Zjednoczenia Przemysłu Ceramicznego Okręgu Śląsko - Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Wręczenia nagród dokonał kierownik zakładu, inż. Rzeszowski, który w okolicznościowym przemówieniu zobrazował dotychczasowe osiągnięcia zakładu oraz podkreślił ofiarną pracę załogi fabrycznej, która mimo opóźnienia w dostawie surowca i skromnego parku maszynowego, zdołała na czas wykonać tak poważne zamówienie.

Bydgoska Fabryka Maszyn, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami m. in. produkcyjnymi. Fabryka ta wykonuje, jako jedyna w Polsce, urządzenia odpylające systemem suchej filtracji. Instalacje takie posiadają doświadczone znaczenie dla bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, zwłaszcza w takich gałęziach przemysłu, jak fabryki cementu, przemysł wapienny, chemiczny, węglowy, skórzany, tytoniowy.

OSIEDLE przodowników pracy

W Michelinie pod Wrocławiem powstaje nowoczesne podmiejskie osiedle robotnicze, które zamieszkać będzie przez przodowników pracy fabryk i instytucji wrocławskich. Osiedle składać się będzie z 180 działek.

52 przodowników pracy fabryk, urzędów i instytucji wrocławskich otrzymało już działki w Michelinie. Powiatowy Urząd Ziemiański przydzielił nowym posiadaczom działki na spłaty, rozłożone na okres 20 lat. Organizują się spółdzielnie mieszkaniowe, która umożliwi budowę domków mieszkalnych na dogodnych warunkach.

Zalogi fabryk opiekują się Ośrodkami Maszynowymi Robotniczo-chłopska narada w Warszawie

W dniu 23 bm. odbyła się w Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej konferencja kierowników Ośrodków Maszynowych woj. warszawskiego wraz z przedstawicielami załóg robotniczych, które objęły opiekę nad Ośrodkami Maszynowymi na wsi. Na konferencji wzięło udział ponad 100 osób przy udziale przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej oraz Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W referatach podkreślono wielkie znaczenie podjętej przez robotników akcji opieki nad Ośrodkami Maszynowymi na wsi. Akcja ta zainicjowana przez robotników Zakładów Inżynierii „Ursus” nie ogranicza się do bezpłatnych napraw maszyn rolniczych, przeprowadzanych w godzinach wolnych od pracy zawodowej. Ma ona na celu również nawiązanie bezpośredniego kontaktu z matką i średniorolnym chłopem, dla którego przeznaczona jest pomoc Ośrodków.

Dalej omówiono obszernie przebieg walki klasowej na wsi. Przypomniono wiele przykładów, świadczących o sabotażu Ośrodków, przez bogaczy wiejskich, którym istnienie Ośrodków Maszynowych uniemożliwia lichwiarstwo praktyki wyzyskiwania sprężają biednym chłopom za wysoką zapłatę lub uciążliwy odrodek. Gdziekolwiek przenikali bogacze do kierownictwa Ośrodków Maszynowych po to, by z Ośrodka uczynić na rzędzie wyzysku chłopia biednego i średniorolnego.

Ponadto stwierdzono, że w niektórych Ośrodkach leżą stopy popuszczonego sprzętu rolnego, że nie wszędzie maszyny rolnicze są racjonalnie konserwowane, że nie wszyscy kierownicy Ośrodków wiedzą jak przechowywać maszyny i narzędzia, i jak je pielegnać. Podjęta przez robotników opieka nad Ośrodkami Maszynowymi na wsi ma ogromne znaczenie. Jest ona realnym wyrazem pogłębiającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego. Opieka ta bowiem przewiduje bezpłatną naprawę maszyn oraz czuwanie nad tym, aby z nich korzystał zgodnie z założeniami Ośrodka chłop mato i średniorolny.

„Służba Polsce” - przemysłowi

Do najważniejszych robót, wykonanych przez brygady „Służby Polsce” dla potrzeb przemysłu w okresie od 1-go maja do 30 września br., należy budowa tzw. magistrali piaskowej.

Kolej ta służyć ma wyłącznie do przewożenia mas piasku z pustyni Biedowskiej do zamulania wyeksploatowanych chodników w kopalniach węgla. Przy pracach tych zatrudnionych było 4.500 junaków.

Do 1-go października br. junacy wykonali przetrzą mas ziemnych o łącznej ok. 500.000 m sześć, z wykopów na nasypy przy użyciu łazek i kolejkii waskatorowej. Ponadto zdeklarowali warstwą darniową i ponownie pokryli warstwą roślinną skarpy nasypów i wykopów o ogólnej powierzchni ok. 400.000 m kwadrat.

Jedną z brygad ze Zgrupowania Śląskiego była zatrudniona przy budowie osiedla górniczego w rejonie kopalni „Ziemowit”, składającego się z 500 domków fliszkich. Junacy wykonali wykopy pod fundamenty domków, wybudowali bocznice kolejową oraz wydłubali i rozczyszczili ok. 70.000 ton materiałów budowlanych.

różne konstrukcje żelazne dla przemysłu cukrowniczego i energetycznego.

Przewidywana rozbudowa zakładu przemyśle dalszy wzrost wydajności i zwiększenie załogi fabrycznej.

Obrady Zw. Zaw. Robotników Budowlanych Upowszechnienie współzawodnictwa pracy - likwidacja „martwego sezonu” - szkolenie ideologiczne

W dniu wczorajszym podawaliśmy o obradach walnego zjazdu Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego. Szczegółnie serdeczne przyjęcie zgłoszonej delegacji zjazdu delegacji radzieckiej i przemawiającemu w imieniu delegacji przewodniczącemu Związku Zawodowego Pracowników Ciężkiego Przemysłu Radzieckiego - Karcewowski.

Mówca przekazał braterskie pozdrowienia od pracowników budowlanych Związku Radzieckiego. Zobrazował on jak żyją i pracują robotnicy budowlani ZSRR.

Szczególny nacisk - oświadczył przewodniczący Karcew - położony został w Związku Radzieckim na zapewnienie robotnikom bezpieczeństwa i higieny pracy. Pamięamy słowa Generalissima Stalina, który powiedział: „NAJWIĘKSZYM NASZYM KAPITAŁEM SĄ LUDZIE”. Na bezpieczeństwo i higienę pracy wyasygnowano dla przemysłu budowlanego w ZSRR, w br. 5 miliardów rubli.

Przewodniczący delegacji związkowej radzieckiej zakończył krytycznym na część braterstwa robotników polskich i radzieckich oraz na część międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

Wobec rozlicznych pogłoszek o terminie zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zawiadania, że termin ten został ustalony na dzień 31 PAŹDZIERNIKA B. R.

najwyższym uznaniem inicjatywę robotników i powiedział: „Każdy z nas wie, że TOR jeszcze nie pracuje, dlatego pomoc robotniczej jest dla nas niezwykle cenna”.

Tow. Poniewierski, robotnik Elektryczny „Pruszków”, oświadczył: „Zaloga robotnicza Elektryczni „Pruszków” z zapałem podjęła się opieki nad Ośrodkami Maszynowymi na wsi. Ale nie wszystko w tej akcji jest w porządku. Tak więc, w ostatnią niedzielę wyjechaliśmy do Ośrodka Maszynowego w Pułsku. Po przyjeździe okazało się, że zaloga Ośrodka Maszynowego rozjechała się, a maszyny znajdowały się w polu. Po pewnym czasie przywieziono z pola zepsutą część traktora. Zabrałmy tę część do Pruszkowa. Tutaj jednak okazało się, że nasz warsztat mechaniczny nie posiada odpowiednich narzędzi do naprawy tej części. Zmuszeni byliśmy oddać ją do naprawy innym warszawskiemu.”

Pracownicy wszyscy obecni kierownicy Ośrodków Maszynowych brali żywy udział w dyskusji. Przedstawiciele załóg robotniczych wnieśli szereg nowych pomysłów, mających na celu usprawnienie pomocy Ośrodkom Maszynowym.

Dyskusja ujawniła szereg istotnych braków w tej akcji, głównie organizacyjnych. Dotychczas nie zostały wypracowane jeszcze formy stałej współpracy załóg z Ośrodkami. Nikt nie koordynuje ich współdziałania. Ponadto pomoc Ośrodkom Maszynowym przybrała bardzo znaczne rozmiary, konieczne jest jej skoordynowanie.

Przedstawiciel OKZZ przyznając, że związki zawodowe dotychczas mało interesowały się tą chwalebna inicjatywą robotników zalecił skoordynowanie całej współpracy w ramach OKZZ i Powiatowych Rad Związków Zawodowych, które będą ściśle współpracować z Powiatowymi Związkami Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Ośrodkom Maszynowym zgłoszą spis posiadanych maszyn z wykazem wymagań naprawy, a Powiatowe Związki Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wejdą w porozumienie z Powiatową Radą Związków Zawodowych, która przekaże sprawy remontów odpowiednim załogom robotniczym. (JW).

Plan skupu ziemiaków - wykonany!

Do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie, napływają z całego kraju meldunki od oddziałów okręgowych o pomyślnym przebiegu akcji skupu ziemiaków jadalnych. Według ostatnich danych, Centrala Rolnicza zakupiła już 302 tys. ton ziemiaków, z czego załadowano dotychczas 190 tys. ton.

Oddział Okręgowy w Bydgoszy zameldował już o załadowaniu 52.500 ton ziemiaków jadalnych dla Śląska, co oznacza 100 procentowe wykonanie planu skupu w tym okręgu.

W akcji skupu przoduje woj. poznańskie, które zakupiło dotąd ponad 81 tys. ton. Dzięki sprawniej organizacji skupu, nawet deficytowe okręgi, jak: rzeszowski i radomski zdołały zakupić po kilka tysięcy ton.

8,5 miliarda złotych wydało Państwo na odbudowę wsi

Jak informuje Naczelny Komisarz Odbudowy Wsi - pos. A. Sadrakula, w okresie trzech lat powojennych po moc Państwa na odbudowę wsi osiągnęła sumę 8,5 miliarda zł.

Z pomocy tej korzystało bezpośrednio, w formie kredytów gotówkowych i materiałowych, 207 tys. gospodarstw oraz pośrednio ok. 150 tys. gospodarstw.

Suma 8,5 miliarda zł nie wyraża jednak jeszcze w pełni świadczeń Państwa na odbudowę wsi, która obejmuje również pomoc w organizacji transportu materiałów budowlanych, pomoc techniczną, szkolenie rzemieślników i instruktorów budownictwa wiejskiego, dostarczenie sprzętu budowlanego itp.

Bardzo ważną dla rolników formą pomocy jest dostarczenie przez Naczelny Komisarz Odbudowy Wsi sprzętu do wyrobu niektórych materiałów budowlanych na miejscu budowy przez samych chłopów.

Jeżeli chodzi o pomoc techniczną, to daje ją Państwo w formie planów typowych zagrod i budynków oraz w formie nadzoru i kierownictwa technicznego przy budowie.

Przy budowach masowych kierownictwo techniczne prowadzi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, zaś przy budowie rozrzuconej - architekci powiatowi. W obydwóch wypadkach chłop nie ponosi żadnych kosztów, związanych z tym kosztów, opłacają tylko rzemieślnicy i murarzy, cieśli, dekarzy, zdunów itp.

O rozmiarach pomocy państwa w odbudowie wsi poza sumami kredytów oraz pomocą w transporcie, do-

starczeniu sprzętu, pomocą techniczną i szkoleniową świadczy również ilość dostarczonych na wieś materiałów budowlanych.

Do końca 1947 r. na odbudowę wsi dostarczono ogółem: cementu - 370 tys. ton, wapna - 100 tys. ton, gwoździ - 4 tys. ton, armatury kuchennej - 60 tys. kompletów, armatury piecowej - 7 tys. kompletów, papy - 400 tys. rolek, lepku - 2 tys. ton, okuć stolarskich - 100 tys. kompletów, cegieł - 75 milionów sztuk oraz drzewa - 715 tys. m. sześć.

Jeżeli chodzi o udział w pomocy Państwa dla poszczególnych typów gospodarstw, to przedstawia się on następująco: chłopci materialni otrzymali 13 proc. ogólnej sumy, przeznaczona na odbudowę wsi, chłopci średniorolni - 70 proc., a chłopci zamożniejsi - 17 proc. sumy. Jak z tego wynika pomoc otrzymywali również bogacze - wyzyskiwacze i spekulanci wiejscy, co wykryto w województwach gdańskim i rzeszowskim.

Na te niewłaściwe stosunki, które doprowadziły do bogactwa wiejskiej robotnicy i na odinku odbudowy, przychwytywali pewną część pomocy Państwa w swoje ręce, partie polityczne zwróciły ostatnio pilną uwagę.

Przystąpiono w związku z tym do kampanii oczyszczenia aparatu odbudowy z elementów, sprzymierzonych z bogatymi chłopami i spekulantami wiejskimi; oraz do oczyszczenia aparatu kredytowego.

Oczyszczony aparat odbudowy ma za zadanie skierować pomoc Państwa w odbudowie wsi całkowicie na korzyść chłopów małych i średniorolnych.

„Będziemy pracować jeszcze lepiej!” Młodzi przodownicy pracy u premiera Cyrankiewicza

Wydział Młodzieżowy KCZZ zorganizował wycieczkę przodowników pracy ze wschodnich województw Polski na Wystawę Ziemi Odzyskanych. Po dwudniowym pobycie we Wrocławiu młodzieńcy robotnicy przybyli do Warszawy, by zwiędzić odbudowującą się stolicę. Wieczorem podejmowali ich premier Cyrankiewicz w gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Piękny gmach PRM zaroził się od młodzieży, ożywił się gwarem, śmiechem i wesołem. Zebrali się tu około tysiąca młodych robotników fabrycznych i rolnych z różnych miast i województw: rzeszowskiego, białostockiego i lubelskiego.

Chłopcy i dziewczęta, z których większość pierwszy raz zwiędziła sto-

licę, a znaleźli się również i tacy, którzy pierwszy raz jechali podziemiem - promienieli z zachwytem. Gorąco dziękowali premierowi Cyrankiewiczowi i przedstawicielom KCZZ za zorganizowanie tak pięknej wycieczki.

Wrażenia nasze z Wystawy - mówili robotnicy - będą dla nas bodźcem do dalszej pracy nad rozwojem przemysłu i podniesieniem kultury rolnej w naszych województwach. Pracować będziemy jeszcze z większym entuzjazmem!

Po części oficjalnej, w której wygłosił przemówienie premier Cyrankiewicz, młodzież udała się do sal na posiedzenie.

Korzystajmy z okazji, by bliżej poznać się z miłymi gośćmi. Opowia-

dają nam chwytliwie o swoich wrażeniach z wycieczki.

Oglądając wspaniałe pawilony na Wystawie, - mówili nam rozmownie - zrozumielimy w pełni czego mogą dokonać robotnicy, zrozumielimy, jak wielkie możliwości wzbogacenia naszego kraju daje nam Ziemia Odzyskana.

„Mówiono nam nieraz po wojnie - mówi Marysia Maciej - że wsi Charzewice - że obecnie jesteśmy współgospodarzami kraju. Dziś zrozumieliśmy to najlepiej. Przecież ja, robotnica rolna, nigdy we śnie nawet nie marzyłam o tym, by zobaczyć na własne oczy tyle wspaniałości. A teraz zwiędziłam Wystawę i spędzam wieczór w gmachu, w którym rządzi nasz rząd!”

Słyszysz się opowiadania o pracy w fabrykach, majątkach państwowych, o współzawodnictwie pracy, o trudnościach i życiu prywatnym młodzieńców przodowników. Nie zawsze jest ono tak różowe i wesołe, jakim być powinno. Oto przodownica pracy z Lubelskiej Fabryki Trykotażu Janina Kurka, pracując dobrze, wykonuje normę w 200 proc. Rodziców straciła w czasie wojny, marzy o dalszej nauce, ale na razie nie potrafi łączyć jej z pracą.

Młody lubliniak zwraca się do nas ze słowami:

„Wiele, że dziś zrozumieliśmy dobrze, co to jest demokracja. To jest nasz Młodzieżowy Wzrost Pracy, nasza wspaniała Wystawa i to, że my z premierem naszego rządu możemy porozmawiać, jak z towarzyszem pracy”.

„Ja byłem w Bułgarii - opowiada Kazimierz Sobczyk z Rzeszowskiego. Nasza polska brygada zdobyła tam pierwsze miejsce w współzawodnictwie pracy. Zdobyliśmy sztandar przedchodni i album pamiątkowy brygady. Przynam, że spieszo mój już do domu by jeszcze lepiej niż dotychczas, pracować w swojej fabryce.”

A my - opowiada Anonim Orchanowski z Białostockiego - w TOR remontujemy traktory dla wsi. JA wykonuję obecnie 250 proc. normy, ale już właśnie mówię koleżance Teodorowi Plececzkowi, który pracuje w elektrowni, że musimy wzmocnić nasze wysiłki i włożyć nasze urządzenia tak, by niczym nie różniły się od wsi na Ziemiach Odzyskanych.

Zbliża się do nas kilkudziesięciu młodych chłopów. Tu na tej sali zawarli „przymierze” robotnicy ze „Stalowej Woli” i „Boguchwały”.

„Postanowiliśmy stale do siebie nyswać i dzielić się doświadczeniem naszej pracy. Po jakimś czasie usłyszycie, kto z nas zwyciężył, postanowiliśmy bowiem pójść w ślady Pstrzewskiego i walczyć o zwiększenie wydajności pracy”.

Z notatnika Warszawy

ZMIENIĆ SYSTEM

Wśród wielu instytucji, przejmujących wyłączone spod kwatery...

W praktyce wygląda to mniej więcej tak: „Daliśmy pieniądze...

Po paru tygodniach z wyplaconego odszkodowania pozostają grosze...

Jakże więc znaleźć wyście z błędnego koła? Są dwa sposoby...

Pierwsze, to niewypłacanie odszkodowania za lokal w żywej gotówce...

Mozna jednak wypłacić odszkodowanie, ale nie bezpośrednio...

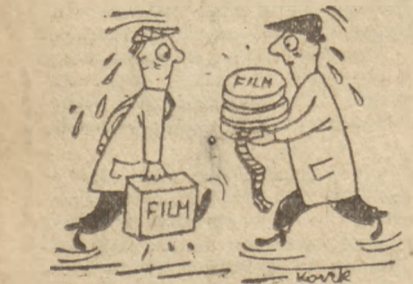
Można jednak wypłacić odszkodowanie, ale nie bezpośrednio...

Zapomniane peryferie

Z zadwoleń przyjęto wiadomości o budowie dwóch nowych gmachów...

Wyciąg z taśmami

„Między Palladium” a „Syrrena” na Pradze trwa nieprzerwanie...



rych poprzedzające części trzeba w seansie...

100 NAMIOTÓW i 3 km WAŁU ZIEMNEGO

Ostatnie dni pracy junaków 6 brygady

Szoła w okolicy Bielan przechodzi w gładki jak stół asfalt. Po pół godzinie...

Wreszcie Leoncin. Szara, porośnięta rzadkimi krzakami równinę...

Na lewym brzegu Wisły dożywają swych ostatnich dni szczytki dawnego wału...

ZIEMNA ZAPORA

Na lewym brzegu Wisły dożywają swych ostatnich dni szczytki dawnego wału...

Waż został już w zasadzie wykończony i strome jego zbocza porosły makami...

Można jednak wypłacić odszkodowanie, ale nie bezpośrednio...

NIE ZA ZIMNO

Setki tacek krążą po drewnianych pomostach, prowadzących na wierzchołek wału...

Odczyt o prasie radzieckiej

Staraniem Polskiego Instytutu Prasoznawczego odbędzie się w piątek...

Radzą wspólnie i wspólnie sobie pomagają

Narada wytwórcza, która się odbyła 22 bm. w dużej, przestronnej świetlicy...

W połowie listopada zaczną się montaż wieźwcu

Nad terenem między ulicą Chałubińskiego i Hożą od kilku dni...

Pracę tę miał rozpocząć „Mosto-stal” w pierwszych dniach listopada...

Wielowiec Ministerstwa Komunikacji, łączący 52 metry wysokości (14 pięter)...

Prace te wraz z częściowym wykończeniem wnętrza...

Akcja szkolenia rzemiosła

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie odbył się zjazd kierowników...

Budowa tunelu linii średnicowej

Budowa tunelu linii średnicowej postępuje szybko naprzód. Zabetonowano już 13 płyt...

przy budowie odcinka tunelu linii średnicowej w Al. Jeruzolimskich...

W dniu 3 listopada rozpocznie się miesięczny kurs dla kandydatów na administratorów domów WAN-owskich...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

nak sami wiedzą, że trzeba się spieszyć. W piątek przecież jest pożegnalne ognisko...

Prawie wszyscy pracują w koszulach, gdzie niegdzie rozebrani nawet do pasa...

Spoglądają co chwila na wbitą w ziemię tabliczkę z napisem: „My, junacy 8 kompanii...”

Trzeci turnus rekrutuje się z Pomorza, a to „zawzięte chłopcy”.

Zygmunt Malinowski z Inowrocława wyrabia przeciętnie 220 proc. normy...

Kazika Smigielskiego boli dziś ręka, ale za nic nie chciał zostać w obozie...

Dzięki takim właśnie młodym, ale pełnym zapału i energii chłopcom...

Obok spraw produkcji omówiono także istotne bolączki, a co najważniejsze — sposób ich uniknięcia.

Omawia się każdą sprawę oddzielnie i znajduje się rozwiązanie. Radzą wspólnie i wspólnie sobie pomagają.

Wielowiec Ministerstwa Komunikacji, łączący 52 metry wysokości (14 pięter)...

Prace te wraz z częściowym wykończeniem wnętrza...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

W najbliższym czasie stolica wzbogaci się o dalsze dwie placówki Straży Ogniowej...

Z okazji 30-letniej rocznicy założenia państwowego gimnazjum i liceum im. Stefana Batoro...

Jak zostają wykorzystane kredyty Rady Państwa

Komitety Blokowe Targówka — z a w i o d l y



Od kilku już dni z Targówka nadchodzą alarmujące wieści o powolnym tempie prac...

Z początkiem tego tygodnia nastąpił pewien zwrot w pracach na Targówku...

W związku z ogólnym niedostatkem materiałów instalacyjnych...

Z życia org. warszawskiej PPR

Zebrań Prelegentów PPR i PPS Dzielnic Powiśle

Zebrań Prelegentów PPR i PPS Dzielnic Południe

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

to 60 par rąk do pracy. Jeżeli przez następne dni utrzyma się takie tempo...

Kanał głęboki na 4 m. będzie prowadzić od ul. Tykocińskiej, Pratułińskiej...

Równocześnie Wydział Wodno-Melioracyjny prowadzi sposobem gospodarczym prace przy kanale otwartym...

W tej chwili, wykorzystując pogodę, największy nacisk kładzie się na wyrób betonowych kregów...

Pisząc o kanale na Targówku, nie można jednak zapominać o tym, że miejscowe Komitety Blokowe...

Objętość mieszkańców Targówka od takiej sprawy jak budowa kanału świadczy o zupełnym niewyrobieńiu społecznym...

Komitety Blokowe tej dzielnicy ciągle zarzucały dzielnicy Radzie Narodowej, Starostwu i Zarządowi Miejskiemu...

W poniedziałek przybyło więc około 100 par rąk do pracy...

W związku z ogólnym niedostatkem materiałów instalacyjnych...

Z życia org. warszawskiej PPR

Zebrań Prelegentów PPR i PPS Dzielnic Powiśle

Zebrań Prelegentów PPR i PPS Dzielnic Południe

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Komunikat Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

# Centrala Tekstylna zwiększa ilość sklepów włókienniczych

Istniejące w roku ubiegłym 25 hurtowni i 82 podhurtownie wielobranżowych centrali tekstylnych, w roku bieżącym rozbudowane zostały do 70 hurtowni i około 350 podhurtowni jednobranżowych. Stworzenie placówek dystrybucyjnych — jednobranżowych miało na celu likwidację istniejącego dawniej tzw. wiazania asortymentowe, tj. uzależnienia sprzedaży artykułów więcej pokupnych od jednocześnie nabycia artykułów mniej pokupnych. Drugim celem, który został również osiągnięty, jest specjalizacja personelu.

Obroty Centrali Tekstylny po reorganizacji wydatnie wzrosły na odcinku hurtowni i detalicznych.

O ile w pierwszym i drugim kwartale br. obroty nie przekroczyły 10 miliardów zł (w każdym kwartale), to już trzeci kwartał wykazał wzrost obrotów na szczeblu hurtowni do sumy 17.677 milionów zł, czyli do około 70-72 proc. Poważnie wzrosły dostawy Centrali Tekstylny dla spółdzielczości. I tak do 1.7 br. Centrala Włókiennicza „Społem” otrzymała kwartalnie za około 4 miliardy zł towarów, z czego 39 proc. sprzedawła detalistom niespółdzielczym, to w jednym tylko wrześniu

br., tj. po włączeniu Centrali Włókienniczej „Społem” w ramy C.T. spółdzielnie otrzymały towarów włókienniczych za sumę 3.314 milionów zł, z czego za przeszło 1.300 milionów zł tzw. towarów deficytowych.

Centrala Tekstylna przystąpiła także do rozbudowy detalicznych sklepów włókienniczych, których obroty wzrosły z 76 milionów zł w pierwszym kwartale br. do 275 milionów w drugim i 737 milionów w trzecim kwartale br.

Rozbudowa stacji detalicznej i podhurtowni ma na celu jak największe zbliżenie Centrali Tekstylny do mas konsumentów.

Poza dostawami na potrzeby konsumentów, Centrala Tekstylna dostarcza również wielkie ilości towarów włókienniczych na potrzeby przemysłu odzieżowego poszczególnych ministerstw oraz prowadzi eksport wyrobów tekstylnych.

Ogólne dane Centrali Tekstylny wykazują powszechny wzrost obrotów. W pierwszym i drugim kwartale obroty osiągały wysokość około 32 miliardów zł kwartalnie, a już w trzecim kwartale przekroczyły one wartość 40 miliardów zł przy niezmiennych cenach.

# PIERWSZE WYNIKI WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Współzawodnictwo pracy robotników rolnych rozwinięło się we wszystkich majątkach państwowych. Zasadniczo współzawodniczą ze sobą zespoły robotników i pracowników, zatrudnionych w majątkach, ale przy ocenie uwzględnia się również wyniki pracy poszczególnych robotników rolnych, wysuwając przodowników pracy.

**SIEDEM DZIAŁÓW**

Współzawodnictwo pracy obejmuje siedem głównych działów: prace w polu, hodowlę inwentarza, obsługę sprzętu mechanicznego i maszyn współpracujących, pielęgnację inwentarza martwego, przechowywanie obornika, porządek w podwórzu i budynkach folwarcznych oraz zagadnienia oświatowo-kulturalne i socjalne.

Celem zasadniczym współzawodnicztwa jest podniesienie produkcji ma-

jątek i podniesienie poziomu życia robotników rolnych.

**KOMISJE WSPÓŁZAWODNICZWA**

Organizację całej akcji prowadzą komisje współzawodnicztwa — główna, okręgowe, powiatowe i folwarczne, które opracowały specjalny regulamin oraz system punktowy przy obliczaniu wyników.

Nagrodami dla zespołów są: powiatowy proporzec przechodni, sztandar okręgowy oraz sztandar centralny.

Wyniki pierwszego etapu współzawodnicztwa — od wiosny do jesieni bieżącego roku — są obecnie obliczane przez odpowiednie komisje, które wytypują przodownicze zespoły i przodujących robotników.

Z obliczeń początkowych wynika, że dzięki współzawodnicztwu wiele majątków uzyskało wysoką wydajność z hektara. I tak na przykład: ma-

jątek Witoldowo (pow. Gostyń) osiągnął przeciętną wydajność 38 q żyta oraz 38,62 q jęczmienia z 1 ha, a majątek Grodzisko w tym samym powiecie 32,6 q rzepaku z 1 ha. Z wyników indywidualnych na uwagę zasługują osiągnięcia 227,7 proc. normy przez traktorzystę Gustawa Płaka z zespołu Jaszczyn w pow. Środa Śląska.

Jako pierwszy podsumował wyniki współzawodnicztwa okręg szczeciński. Sztandar Przechodni Współzawodnicztwa w tym okręgu na 72 współzawodniczące zespoły przyznano zespołowi majątków PNZ Radzim w pow. Łobez. Poza tym wyróżniono 4 zespoły i 25 majątków.

**PRZODOWNICY PRACY**

Spśród współzawodniczących robotników i pracowników majątków w okręgu szczecińskim wytypowano 178 przodowników pracy, spośród których najlepsze wyniki osiągnęli ob. ob.: Monika Śmiełek — robotnica gospodarstwa rolnego w maj. Nowy Młyn (pow. Stargard), która osiągnęła stałe 150-170 proc. normy.

Mikołaj Borecki — fernal w maj. Woikowo, stałe przekraczał 150 proc. normy, przykładem swym pociągnął innych robotników do wydajnej pracy.

Anna Matkimowicz — robotnica rolna, osiągająca 130 do 150 proc. normy.

Poza tym wyróżniono kilku rzadców i administratorów. M. in. ob. Adama Dominikowskiego, administratora zwiąskiego zespołu Radzim który wykonał plan gospodarczy w podległych sobie zespołach w 128 proc.

Na każde 100 ha w zespole tym przypada 9 robotników i pracowników, 4 konie i 1 traktor.

## Z KRAJU

**POZNAŃ.**

Oddano do użytku 20 z rzędu na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, automatyczna łącznica telefoniczna w Mosinie. Łącznica została wyremontowana ze starych części, dzięki czemu zaoszczędzono 5 milionów złotych.

**WROCŁAW.**

Państwowe Przedsiębiorstwo „Polska Żegluga na Odrze” zamówiło w Holandii 22 holowniki. Jednostki te budowane są w stoczniach holenderskich przy współudziale i pod nadzorem inżynierów polskiej Pierwszej 6 holowniki przejmie polska żegluga już w styczniu 1949 roku.

**KUTNO.**

Spis analfabetów, przeprowadzony w pow. kutnowskim, wykazał 1.538 niepiśmiennych. Wszyscy analfabeci nauczyli się pisać i czytania na 30 kursach, które w powiecie organizują związki zawodowe.

**WARSZAWA.**

Junacy „SP”, uczestnicy trzech wrocławskich turnusów ofiarowali na odbudowę Warszawy 900 tys. złotych.

**GDYŃA.**

We wrześniu br. przywóz bawlny osiągnął w porcie gdynskim najwyższą dotąd notowaną cyfrę miesięczną — 14.355 ton.

**RZESZÓW.**

„SP” uruchomiła na wsi rzeszowskiej 162 świetlice, 10 przy fabrykach i większych zakładach pracy, 47 przy szkołach. Dla obsługi tych świetlic przeszkolono w wojewódzkim ośrodku „SP” 20 kierowników. Na kursach specjalnych — 112.

**JELEŃA GÓRA.**

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Jeleniej Górze przekroczyło ustalony plan produkcyjny we wrześniu br. o 15 proc. Zbudowano 20 kompletów prefabrykowanych domków.

## Rozbudowa zakładów przemysłowych w Chodakowie

Dla zwiększenia produkcji i polepszenia warunków pracy robotników, wprowadza się w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie szereg inwestycji budowlanych, m. in. budowę nowej kotłowni oraz rozbudowę hall głównego oddziału produkcyjnego. Prócz tego zainstalowane zostaną nowoczesne mechaniczne nawagi. Prace przy budowie kotłowni wykonano już w 50%.

W głównym oddziale produkcyjnym przebudowuje się największą halę produkcyjną oraz wznosi nowy magazyn jedwabiu i budynek do nawilgotniania

celulozy. Łączna powierzchnia tych budynków wyniesie 27 tys. m kw.

W celu dostarczenia większej ilości wody do stacji pomp, prowadzona jest budowa tzw. „studni smoków”. Studnia ta dostarczy w ciągu doby 8.500 m sześć. wody. Ukończenie tych prac przewiduje się w końcu bieżącego roku.

W związku z rozbudową fabryki, szczególną uwagę zwrócono na doprowadzenie do zakładów bocznicy kolejowej od stacji Sochaczew. W chwili obecnej ukończono już żelbetowy most na rzecze Utracie. Bocznica oddana zostanie do użytku w grudniu br.

## Teatr KLASYCZNY Mokotowska 13

JUTRO 23 października, godz. 19  
PRAPREMIERA  
sztuki Michała Rusinka  
„KOBIECI WIE MGLE”  
w reżyserii Janusza Warneckiego  
UDZIAŁ BIORĄ: Maria Gorczyńska, Aleksander Zabczyński, Irena Kwiatkowska, Mieczysław Giełniewski, Ewa Pachonka, Danuta Wodyńska, Bogdan Szymkowski, Edmund Wiśniewski, 3207K  
Dekoracje Tadeusza Białejowskiego.

## Osiągnięcia junaków „SP” w pracy kulturalno - oświatowej

W ostatnich 3 miesiącach junacy woj. śląsko-dąbrowskiego zorganizowali w miejskich, gminnych i gromadzkich hufcach „SP” około 200 świetlic.

Przy świetlicach tych, obok bibliotek, kółek samokształceniowych czynnych jest 32 zespoły teatralne i 27 zespołów muzycznych.

Zespoły artystyczne „SP” tworzą

grupy objazdowe, dając przedstawienia i koncerty dla junaków oraz dla ludności wiejskiej. Ostatnio zespoły świetlicowe „SP” urządziły wiele imprez artystycznych w kilkunastu miejscowościach woj. śląsko-dąbrowskiego, z których dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy i na fundusz odbudowy szkół.

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**  
Warszawska Dyrekcja Odbudowy ulica Chocimska 35  
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty budowlane przy odbudowie „Domu Dziecka” przy ul. Dolnej 19.  
Oferty należy składać do dnia 5. XI. 48 r. do godz. 9-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.  
Bliższych informacji udziela Wydział Umów W. D. O. ul. Chocimska Nr. 35 V piętro, pokój Nr 7, w godz. od 9-12, gdzie też mogą oferenci otrzymać słupek kosztorysowy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 3204K

**INSTYTUT NAUKOWO-BADAWCZY P. W.**  
ogłasza PRZETARG USTNY na sprzedaż samochodów bez ograniczeń zakwalifikowanych przez woj. komisję rzecz. do wycofania: Adler Junior, Wanderer w 24 e. D. K. W. Majsterklasse, s. linki oraz nadwozie Adler-junior, nadwozie Fiat 1100, samochody Adler i Wanderer można oglądać od godz. 8-16-tej w Katowicach, ul. Stawowa 19, pozostałe w Welnowcu, ul. Koniewa, od 8-15-tej.  
Przetarg odbędzie się w dniu 28. X. 1948 r. o godz. 10-tej w Welnowcu, ul. Koniewa (Warszaty KZPW.). 3205K

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
**KOMITET BUDOWLANY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO**  
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie instalacji elektrycznych laboratoryjnych niskiego i wysokiego napięcia w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej U. W. przy ul. Hożej 69, w Warszawie.  
Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków i nadruków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznych niskiego i wysokiego napięcia w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej”, należy składać do skrzynki ofert w Intendenturze Uniwersytetu do dnia 9. XI. 48 r. godz. 12-ej. Do oferty winien być dołączony kwit kasy Uniwersytetu na złożone wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.  
Komitet Budowlany zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wyłączenia pewnych grup czy też ilości robót przewidzianych w kosztorysie.  
Bliższych informacji udziela Intendentura Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedm., 26-28 w godz. 9-13, gdzie też mogą oferenci otrzymać podkładyki przetargowe. 3203K

**Ogłoszenia drobne**  
BRYLANTY — biuteria, złoto — srebro — zegarki, Kuppno — sprzedaż. Nowy Świat 49, Nowak. 757  
ZGUBIONO karte rejestru cyjną RKU—Mińsk Mazo- 841  
wiecek Nr 341-24 na nazwisko Mirosz Stanisław. 842  
ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Prokop Zdzisław. 841

**PRZETARG**  
Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie magła elektrycznego dla pralni Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego 4.  
Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do skrzynki ofertowej w pokoju Nr. 10 przy ul. Daszyńskiego 6-8 (wejście od ul. Senackiej).  
Otwarcie ofert nastąpi wobec przedstawicieli firm dnia 9. XI. 1948 r. o godz. 11.00.  
Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w Urzędzie Skarbowym w wysokości 2 proc. sumy oferowanej oraz odpis rejestru handlowego.  
Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku poniesienia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.  
Bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Gospodarczym K.S.U. R.P. 3206K

**Materiały o Związku Radzieckim**  
do pogadanek i referatów podaje w ostatnich numerach „PORADNIK SPOŁECZNY”  
Adres Administracji: WARSZAWA, Al. Niepodległości 164, tel. 423-07. 3202K

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**TOW. S.M., CHELM.** — Saponaria czyli mydlnica jest to roślina z rodziny goździkowatych. Saponaria Officialis (mydlnica lekarska) posiada na przeciwległe, całobrzegie liście, kwiaty cieliste lub białawe, zebrane w krótkie grono. Kwitnie od czerwca do września. W Polsce rośnie na całym niżu nad brzegami wód, w rowach i zaroślach. Często jest też hodowana w ogrodach jako ozdoba pełna. Korzeń mydlnicy lekarskiej dzięki zawartości saponiny (substancji pieniącej się w roztworze) używany jest do prania.

**OB. MAREK BABILOŃSKI, WARSZAWA.** — Możecie starać się o udzielenie pożyczki w KKO względnie w kasie pożyczkowej PKP.

**CZŁONKOWIE KOŁA PPR PRZY NACZEL. ZHP.** — Prosimy o podanie nazwisk i adresów.

**OB. X — Y — Z, WARSZAWA.** — Prosimy o zgłoszenie się w redakcji w godzinach od 9 do 15, III piętro, pokój nr 17.

**OB. SZCZEPAN FLIS, SZCZECIN.** — Zwróćcie się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

**OB. W. Z. GROCHÓW.** — Prześlijmy do Komitetu Warszawskiego PPR.

**OB. MARIAN SIKORSKI, WARSZAWA.** — Prześlijmy do Inspekcji Budowlanej.

**OB. JAN ŁOPIŃSKI, WARSZAWA.** — Powinności zwrócić się do Urzędu Kwaterunkowego z prośbą o wydanie nakazu na zajmowany lokal.

**OB. JÓZEF KIPAN.** — W sprawie Waszej podjęliśmy starania. O wynikach zawiadomimy.

**OB. MARIA FRENDEL, WEJHEROWO.** — Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie czynszu mieszkaniowego ukazało się w Dzienniku Ustaw RP nr 49 z dnia 18 października br. W pozostałych sprawach, radzimy zwrócić się do Związku Esperantystów w Polsce, Oddział Wybrzeże, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Zamenhofska 29.

**STAJEŁY CZYTELNIA W. S. WEJHEROWO.** — Według wyjaśnień uzyskanych w Wojewódzkiej Komendzie MO, na podstawie rozkazu Nr 1 Głównej Komendy MO odszkodowanie za wstrzymanym urlopem zostało objęte 3-miesięcznym wypowiedzeniem i dodatkowo nie przysługuje.

**REFERAT WF I SPORTU ZW. ZAW. PRAC. PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO ODDZIAŁ ZYRARDÓW.** — Książka pt. „Sport w ZSRK” jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egzemplarza zł 400. Możecie się także zwrócić do Wydawnictwa „Prasa Wojskowa”, Warszawa, ul. Królewiska 2.

**STUDENT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.** — Dyrekcja MZK zawiadomiła nas, iż w sprawie niewłaściwego zachowania się konduktora nr 8446 zostanie przeprowadzone dochodzenie.

## W Parczewie niszczejemy maszyny rolnicze

Każdy pamięta z jakim poświęceniem ratowali robotnicy w r. 1945 urządzenia fabryk, chroniąc je przed ni szczyjską akcją okupanta, lub remontując maszyny, wydobyte spod gruzów zombardowanych zakładów pracy.

Bywa jednak inaczej. W miasteczku Parczew, woj. lubelskiego na podwórku ulicy Kościelnej niszczyły lokomotyby, dostarczane tam do remontu. Jeszcze nie tak dawno wymagała ona niewielkich poprawek, dziś przedstawia nader żałosny widok. Taki sam los spotkał tutaj nową młocarnię, która stoi pod gołym niebem od lata 1944 r. Również niszczy się od r. 1944 silnik spalinowy.

Maszyny te są własnością b. spółdz. „Rolnik”. Należy stwierdzić, że w chwili kiedy sprawa zaopatrzenia w maszyny rolnicze jest jedną z największych trosk państwa, takie zaniedbanie jest karygodne.

**Nowe wydawnictwa „Książki”**  
BIERUT BOLESŁAW — W walce o Polskę sprawiedliwości społecznej, str. 48, 21, 25.  
(Przemówienie wygłoszone na Krajowej Naradzie Aktywu Polskiej Partii Robotniczej, dnia 6 września 1948 r.).  
ARAGON LOUIS — REWIZJA (Biblioteczka Światłocwa KC ZZ Nr 19) wyd. II. H. Sztuka w I akcie. Na podstawie noweli pt. „Dobry sąsiedzi”, opracowała M. Czernerle, przekład J. Kotta, str. 32, 21, 100.  
CZECHOW ANTONI — Oświadczenie. (Biblioteczka Światłocwa KC ZZ Nr 6) wyd. II. Zart sceniczny w 1 akcie. Przekład M. Czernerle, Wstęp Cz. Wojeński, str. 44, 21, 100.  
DU GARD MARTIN ROGER — Rodzina Thibault, t. I (Szary zeszyt, Pokuta, Piękne czasy). Przekład H. Gadkowl. (Szary zeszyt, Pokuta) i Pawła Hukli - Laskowskiego (Piękne czasy). Okładka M. Piotrowskiego, str. 560, 21, 750. Powieść ta, należąca do arcydzieł literatury francuskiej odznaczona została w roku 1937 nagrodą Nobla.  
KORCZAK JANUSZ — Jak kochać dziecko (Internat, Kolonie Letnie, Dom Sierok), str. 212, 21, 500.

**Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych WARSZAWA, ul. Puławska 12**  
ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę 8.000 szt. skrzynek wysyłkowych, pocztowych.  
Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem „Oferta przetargowa na skrzyńki wysyłkowe” należy składać w Wydziale Handlowym Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych Warszawa, ul. Puławska 12, pokój nr 3 do dnia 8. XI. br. godz. 10 nr. 12, pokój nr 3 do dnia 8. XI. br. godz. 10 nr. 12, gdzie można otrzymać podkładyki ofertowe, warunki techniczne i szczegółowe informacje.  
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłaconego wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy na rachunek czekowy PZ. P. S. w B.G.K. — konto 1343.  
Oferty należy składać na całość dostawy. Otwarcie ofert nastąpi dnia 8. XI. o godzinie 11-ej w budynku PZPS, Wydział Handlowy pokój Nr 3.  
Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych zastrzegają sobie prawo: 1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek kosztów; 2) wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu. 3201K

# Robotnik radziecki o fabryce kapitalistycznej

Mieszczyk „NOWYJ MIK” zamieścił artykuł PAWŁA KAMYSZEWA, inżyniera gorkowskiej fabryki samochodów im. W. I. Mołotowa.

Kilka lat temu Kamyszew, wówczas jeszcze robotnik, został wysłany przez rząd radziecki na praktykę do zakładów Henry Forda w USA. Przez pewien czas przebywał również w fabrykach angielskich. W swoim artykule Kamyszew mówi o sprzecznościach, jakie istnieją w kapitalistycznych przedsiębiorstwach między gospodarzami - milionerami i ich pańszczykami z jednej strony, a robotnikami z drugiej.

Dlaczego robotnik zakładów Forda nie chce poświęcić swemu gospodarzowi ani jednej zbędnej sekundy, dlaczego nie jest zainteresowany w doskonaleniu produkcji — o tym dobitnie mówi następujący wyjątek z artykułu:

### CZYMI GROZI ROBOTNIKOM FORDA WZMOŻENIE TEMPA PRACY

„Pewnego razu — pisze Kamyszew — gdy już przywykłem do nowej fabryki, kiedy już przyjrzałem się metodom pracy amerykańskich robotników, zrobiłem maleńki eksperyment. Rano, po przyjeździe do pracy przeprowadziłem nieoficjalny wyścig z robotnikiem pracującym przy sąsiedniej maszynie. Pracowaliśmy na jednakowych maszynach, nad taką samą robotą, w identycznych warunkach.

Już koło południa widoczne było, że przegoniłem znacznie mego sąsiada. Ten widząc to, zaczął krzywo na mnie patrzeć, ale ani na sekundę nie zmienił rytmu pracy. Pracował zresztą bardzo dobrze. W czasie krótkiej przerwy obiadowej podszedł do mnie jeden z robotników i powiedział:

— Mister Kamyszew, czemuż to dzisiaj u pana taka wściekła wydajność?

— Odpowiedziałem szczerze, że chciałem zrobić maleńki, nieoficjalny wyścig. Mój rozmówca pokręcił głową z niezadowoleniem.

— Mister Kamyszew, byłem zupełnie innego zdania o panu, Wiedzia-

łem, że pan przyjechał z kraju, w którym dawno już zrozumieli, co to jest solidarność robotnicza. Pańskie postępowanie rozczarowało mnie bardzo.

— Zakłady fordowskie — ciągnął dalej — od dawna słyną z bardzo wysokiej wydajności pracy. Stary Henry opracował taki system że nie mamy czasu ani odpocząć, ani nawet odetchnąć. A oto pan chce dowiedzieć, że wydajność pracy może być jeszcze większa...

— Bardzo przepraszam — przerwałem swemu rozmówcy — przecież ja bynajmniej nie zwiększyłem wysiłku mięśni. Po prostu obmyśliłem pewne uproszczenia, to i owo przestawiłem w maszynie, chciałem by dawała ona więcej...

— No i co z tego. Jutro wszystkim powiększą normę. A tego, kto jej nie będzie mógł wykonać, wyrzucą za bramę. Chce pan tego? Jakież z tego pożytek?

— U nas — powiedziałem — ludzie bardzo chętnie współpracowniczą między sobą i nikt nie boi się o swe przyszłe losy...

— U was — przerwał mi tamten — nie ma Henry Forda i wielu jeszcze innych rzeczy u was nie ma...

### TAJEMNICA POLISZYNELA

Dużo miejsca poświęca autor technice gorkowskiej fabryki, która w naszym nie ustępuje amerykańskiej, nie mówiąc już o europejskiej i przytacza ciekawy epizod:

„Podczas mego pobytu w Anglii — pisze — byłem w jednej z fabryk.

Pracowałem tu między innymi nad wykańczaniem płytek Jahansenna. Poniżej w swoim czasie długo zajmowałem się tym zagadnieniem, chciałem poznać metody stosowane przez Anglików. Ale gdy wszedłem do pokoju, w którym wykańczano płytki, zauważyłem, że moi gościnni gospodarze wszystkie stoły przykryli brezentem. Cóż było robić? Trzeba szanować cudzą tajemnicę.

Ale nagle zauważyłem koniec wystającej spód brezentu osłki. W pośpiechu nakryto ją niebardzo dokładnie. Zwróciłem się wtedy do oprawiającego mnie majstra i powiedziałem mu, że, jak przypuszczam, wyglądać oni na tej osłce płytki Jahansenna. Majster był szczerze zdziwiony, że metoda ich jest „tajemnicą poliszynele”. Zdjęto brezenty i oczom moim ukazała się cała technika wykańczania płytek metodą, która była mi już dawno znana i odrzucona u nas jako przeszarżała.

— Boże mój, jacyż wy jesteście zafascynani! — powiedziałem majstrowi. — Ukrywacie to, co należało by wrzucić...

Anglik był wyraźnie zmieszany. Przypuszczał, że Rosjanie nawet marzyć nie mogą o podobnej technice, jaką posiadał jego zakład. A ja — koferzy autor — jeszcze raz przekonałem się, że my, ludzie radzieccy, którzy przebudowujemy nasz przemysł na nowych podstawach, nie potrzebujemy chylić czoła przed zagranicą.

# GŁOS SPORTOWY

## Po sezonie pływackim

### Europa coraz lepsza

Sezon pływacki na pływalniach krytych już się definitywnie zakończył. Obecnie można zrobić krótki przegląd osiągnięć tegorocznego sezonu, którego charakterystyka jest dość ciekawa.

A więc przede wszystkim supremacja USA w tej dziedzinie sportu wyraźnie się zmniejszyła.

### EUROPA GONI USA

Dawniejsza bezapelacyjna przewaga Ameryki w pływaniu skończyła się. W tegorocznym tabeli najlepszych wyników spotykamy nazwiska europejskich zawodników.

W konkurencjach żeńskich Amerykanki mają już b. mało do powiedzenia. W konkurencjach męskich 2 państwa europejskie rozbiły hegemonie USA: są to Węgry i Francja. Węgry mają swoich „asów” w zawodnikach Kadasiu, Szatmarym, Mitro, Csordasiu (wszyscy pływacy st. dow.), Nemethcie (st. klas.) oraz w zawodniczkach Szekely (st. dow.), Nowak Honie (st. grzb.) i Nowak E. (st. klas.). Francja ma swego Jany'ego (st. dow.) i G. Vallerey'a (st. grzb.).

### KONKURENCJE KOBIECE

100 m st. dow.: 1) Andersen (Dania) — 1:05,6, 2) Nathansen (Dania) — 1:06,0, 3) Curtis (USA) — 1:06,5, 4) Helser (USA) i Termeulen (Hol.) — 1:06,8, 6) Harup (Dania) — 1:07,1.

400 m st. dow.: 1) Andersen (D.) — 5:10,4, 2) Harup (D.) — 5:16,2, 3) Curtis (USA) — 5:17,8, 4) Coutinho (Braz.) — 5:20,3, 5) Gibson (Angl.) — 5:22,5, 6) Caroen (Belg.) — 5:25,3.

100 m st. grzbiet.: 1) Harup (D.) — 1:14,4, 2) Nowak I. (Węgry) — 1:15,6, 3) Zimmermann (USA) — 1:16,0, 4) Van Ekris (Hol.) — 1:16,2, 5) Galliard (Hol.) — 1:16,3, 6) Davies (Austral.) — 1:16,4.

200 m st. klas.: 1) Van Vliet (Hol.) — 2:55,9, 2) Hom (Hol.) — 2:56,0, 3) Nowak E. (Węgry) — 2:56,0, 4) De Groot (Hol.) — 2:57,2, 5) Lyons (Austral.) — 2:57,7, 6) Szekely (Węgry) — 2:59,6.

### NOWE REKORDY

Nowego fenomenu pływackiego posiada obecnie Japonia, a mianowicie 17-letniego studenta Furuhashi'ego, który w br. ustanowił 2 nowe rekordy świata, na dystansie 400 m st. dow. i 1.500 m st. dow.

Nie można powiedzieć, żeby tegoroczny sezon był ubogi w rekordy. Padło ich kilka, a nowymi rekordzistami zostali: Ford (USA), Furuhashi (Jap.), Stack (USA), Verdeur (USA) i Sohl (USA).

### DUNKI WCIĄŻ NAJLEPSZE

W konkurencjach żeńskich Dunki są wciąż najlepsze, przeważając zdecydowanie w stylu dowolnym i grzbietowym. W stylu klasycznym najlepsze są Holenderki. Amerykanki dobre są jedynie w stylu dowolnym, mając świetną zawodniczkę w Ann Curtis.

### NAJLEPSZE TEGOROCZNE WYNIKI

Szwajcarski „Sport” podaje następującą tabelkę najlepszych tegorocznych wyników pływackich:

Konkurencje męskie: 100 m st. dow.: 1) Ford (USA) — 55,4 sek. (rek. świat.), 2) Jany (Fr.) — 56,4 sek., 3) Ris (USA) — 57,3 sek., 4) Carter (USA) — 57,5 sek., 5) El Gamaal (Egipt) — 57,9 sek., 6) Kadas (Węgry) i Olsson (Szw.) — 58 sek.

200 m st. dow.: 1) Smith (USA) — 2:08,5, 2) Hoegherhyde (USA) — 2:09,1, 3) Verdeur (USA) — 2:09,2, 4) Jany (Fr.) — 2:09,4, 5) Ris (USA) — 2:09,7, 6) Rogers (USA) — 2:10,7. Węgier Szatmary jest 8, z czasem 2:11,6.

400 m st. dow.: 1) Furuhashi (Jap.) — 4:33,0 (rek. świat.), 2) Smith (USA) — 4:33,0 (rek. świat.).

### Reprezentacja pięściarska Polski na mecz z CSR

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZB, które odbyło się w Warszawie kpt. związkowy Derda wycofał swą zgłoszoną i pozostał nadal na swym stanowisku.

Na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją (7.10 br. w Poznaniu) kpt. związkowy ustalił skład następujący: w. musza — Brzózka; w. kogucia — Grzywocz; w. półorkwa — Bazarank; w. lekka — Antkiewicz; w. półśrednia — Chychla; w. średnia — No wara; w. półciężka — Kolczyński; w. ciężka — Szymura.

# TERROR W GRECJI

Przykładem terroru faszystowskiego w Grecji są wypadki, jakie miały miejsce w Macedonii, Tracji i Tesalii. Opublikowana przez Demokratyczny Rząd prowizoryczny Grecji „Księga Niebieska” zawiera bogate materiały dotyczące okupacji amerykańsko-angielskiej w Grecji, rządów monarchistycznych - faszystowskich oraz podaje opisy bohaterskich walk ludu greckiego o Wolność i Demokrację.

„Księga Niebieska” daje między innymi następujące cyfry dotyczące terroru faszystowskiego szalejącego w Grecji.

W Macedonii Zachodniej w czasie od 5 listopada 1947 r. do 5 czerwca 1948 r. poległo w walkach — 1922 osoby z mordowano — 192 osoby, wykonano — 56 zbiorowych egzekucji, aresztowano — 1 i uwieziono — 1.350 osób, spalono — 225 domów.

W Macedonii Wsch. i w Tracji w czasie od 17 października 1947 r. do 23 marca 1948 r. spalono 160 domów, aresztowano 1650 osób, zamordowano — 85 osób, wykonano — 45 egzekucji, w walkach poległo 950 osób, 125 zostało rannych.

W Tesalii od 25 lipca 1947 r. do 16 marca 1947 r. aresztowano i uwieziono — 1280 osób, wykonano — 56 egzekucji, zamordowano — 75 ofiar, podpalo no — 154 domów, oraz dokonano 48 in nych gwałtów na ludność. W walkach zwyciężył ludność. W tym okresie w Tesalii 1.600 osób.

## Na półce z książkami

# Arsenal najostrzejszej broni

Wszyscy pamiętamy, jak ważną rolę w naszym życiu podczas okupacji grała satyra polityczna. Ze wszystkich sposobów, jakimi walczyla nasza podziemna propaganda, ten był najsukcesywniejszy. Puszczone w o bieg aktualny dowcip, szepcany na ucho, czy też rysowana na brzoisku karykatura działała szybciej i pewniej niż poważny i trudnodostępny komunikat zagranicznego radia. Zółw — symbol powolności, prawie włoskiego strajku, wyrzynany niewprawną ręką na murze — namawiał do sabotażu czasem skuteczniej od poważnego tajnego artykułu.

A piosenki? Prymitywne, o często chowskich rytmach, naiwne piosenki śpiewane przez muzykantów ulicznych, żebraków i wesołych gawędziarzy, piosenki o zmykających z obozów mroźnymi uszami Niemcach podtrzymywały naszą wiarę w zwycięstwo, w najcięższych do przetrwania okresach.

Jak wielką rolę społeczną miała to spełnienia podczas okupacji satyra, jak rozległe było jej oddziaływanie może przekonać się każdy czytelnik nowowydanej książki pt.: „Satyra w konspiracji” (Sp. „Wiedza”). Książka ta zawiera ogromną ilość materiałów: tekstów piosenek, dowcipów, wierszy

ków i anegdotek. A przecież więcej i to przeważnie większość ich dzieł nam znana. Oczywiście, w różnych wariantach: satyra okupacyjna była przeważnie literaturą mówioną i stopnia jej upowszechnienia nie można było mierzyć wysokością skromnych nakładów. Dowcip zmieniał formę, przeobrażał się zależnie od środowiska, w którym krążył, piosenka wzbogacała się o nowe strofiki, dodane przez anonimowego autora.

Humor tego okresu domagał się monografii. „Satyra w konspiracji”, to dzieło źródłowe — przygotowane z prawie naukową ścisłością i z wielką starannością (opracowanie Grzegorza Załęskiego). Pięć działów książki obejmuje wszelkie możliwe gatunki satyry i humoru politycznego. Czytamy nie tylko teksty przedrukowane z prasy nielegalnej: oglądamy również fotografie napisów na murach i domach, odtworzone pseudogadzinówki, które pod oficjalnymi tytułami niemieckich dzienników podawały autentyczne komunikaty wojenne wojsk sprzymierzonych i mnóstwo żłośliwych dowcipów, anegdotek i apofteg pod adresem Hitlera i jego współpracowników.

W spisie autorów znajdujemy znane nazwiska, autorzy satyry okupa-

cyjnej — wszyscy przebywają w kraju. Wielu z nich zajmuje poważne stanowiska w naszym życiu kulturalnym, jak Stanisław Ryszard Dobrowolski na przykład, lub Aleksander Maliszewski, ich muza spoważniała: nie zajmują się już wcale lub prawie wcale satyrą. Jest to dowód, że pracę satyryka uważali za broń, ostrą i skuteczną w walce podziemnej — za posłannictwo, a nie zabawę. Utwory w tej książce zawarte — to odłożone już dzisiaj na bok narzędzia zwycięskiej walki, w której pisarze i rysownicy wspierali nieugiętą stolicę — broń jak się okazało również skuteczna, co i odkryte nieśmiertelną sławą „rozpylacze” czy „wisy”, czytamy w przedmowie Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego.

„Satyra w konspiracji” będzie radością bibliofilów, kopalnią pomysłów dla satyryków, pomocą w pracy naukowej i literackiej. Daje wiele wiadomości o życiu podczas okupacji, przekazuje najprostszą, bezpośrednią drogą wiele rysów obyczajowych już nieraz zapomnianych, których żywot u nas był krótki, a geneza wojenna. Jest poza tym lekturą pasjonującą i piękną, bogatą i artystycznie ilustrowanym wydawnictwem.

H. Wielowiejska

Po przeczytaniu tego listu Raisie zrobiło się żal Józefa: wcale nie jest stary — jest dzieckiem, głupszym, niż Ala... Potem Raisa zirytowała się: zachciało mu się mnie uściskać i sam się temu dziwi! Nie, on mnie nie kocha, nie może kochać, ma co innego w charakterze. „Stosunek życiowy” — oto i wszystko... A może taka jest właśnie miłość człowieka dorosłego? Przecież troszczy się... Tylko, że ona marzyła o czymś innym... Tymczasem — życie, to nie „Klub Pickwicka”, czas zrozumieć, stać się oschłą, rzeczową — tak będzie łatwiej żyć...

Tego samego wieczoru — Józef myślał o Raisie: jaka ona jest wrażliwa! I jak jest od niej daleko — po prostu na innej planecie! Opanował go smutek, przypomniał sobie Kijów, światła Kresczatki, zacinanego jak zamieszkała dolina, ogrody, czarne niebo o wielkich gwiazdach. Tu wszystko obce: i drzewa, i mowa, i noc. Rozgniewał się sam na siebie: skąd taki smutek? Zupelnie jak w powieści... Czy jestem tu obcy? Wszystko jest moje: i Moskwa, i ten moczar, i ten majster, który wczoraj zabawnie krzychał: „We łbie mi zatunkało!”... Wszystko to jest moje! I Raisa — to dopowiedział półgłosem, z przesadnym smutkiem.

— Raiso Michajlowno, zdobyłem bilety na „Karelinę”.

Chana westchnęła. Ani słowa. Tomiczew jest miły, nie pozwalała sobie na nic, zawsze chce zrobić przyjemność Raisie. A jej nudzi się... Chana wie, co to oznacza — pozostanie bez męża. Kiedy Nuhim wyjechał, to i ona sama była gotowa na wszystko, tylko że tamte czasy były inne, do teatru nie chodziła, wówczas ludzie bali się Boga. Być może — to głupie, ale strach przed Bogiem był... A cóż powstrzyma Raisę? Tomiczew podoba się jej, przecież wczoraj tak się niepokoiła: „Czy nikt do mnie nie dzwonił?” A w kwadrans później zadzwonił właśnie Tomiczew. Zdaje się, że jest porządnym, ale młody, jak Rajeczka... Chana próbowała wytłumaczyć Józefowi, że nie można opuszczać na cały rok młodej żony, ale Józef rozgniewał się. Rzecz jasna, Józef sam wszystko rozumie, jest mądry, a tamto — sprawa państwowa, bardziej doniosła, niż Rajeczka... Tylko, że Józef już przywiązał się do niej.

mają Alusię, a bez rodziny — niedobrze... Trzeba być wariatem jak Nuhim, żeby wszystko rzucić, wyjechać niewiadomo gdzie i jeszcze pojąć na cudzą wojnę... Biedny Nuhim, nie żył sobie zwyczajnie, tylko wiał coś zmysłał, Leoś wdał się w ojca, ale Leośowi idzie dobrze, w czepku się urodził. A Józek jest spokojny... Kto wie jednak, co mu leży na sercu? Rajeczka mówi, że jest wariatem, jeśli sam zechciał wyjechać na północ... A może i Józek jest — jak Nuhim? Wciąż mówi, że Boga nie ma, ale kto prócz Boga jest w stanie zrozumieć serce mężczyzny?

Wzdychając Chana kładła Alę do snu.

Anna Karenina bardzo cierpiała i Raisa płakała, zapomniawszy o towarzyszącym jej mężczyźnie.

9

Lancier odwlekał stanowcze rozmówienie się z Roua, chociaż Marcelinie już oświadczył: „Wszystko jest w porządku, honor niebeszczyka Roche'a został uratowany”. Dostarczył Rosjanom ich obstaciek — była to kwestia prestiżowa („nie jestem marionetką”), ale na zerwanie z Roua nie decydował się. Wyjaśniło się, że sprzedaż „Gelinotte” nie uratowałaby sytuacji; dowiedziawszy się o tem, Lancier uciekł się: to bardzo dobrze! Jakże mógłby skrzywdzić Marcelinę?... Na dobre! Jakże mógłby przegasały, Lancier przyzwyczaił się stopniowo do myśli, że jednak wypadnie mu współpracować z Roua. Co w tym hańbiącego?... Pośpieszył się, widział wszystko w zbyt ciemnych kolorach. Jeżeli

wargi niekiedy zdradzały jego irytację. Był samotny, mieszkał w domu, który wydawał się pusty — tak mało znajdowało się tam mebli; Berti nie lubił rzeczy, nazywał „Corbeille” (naturalnie nie wobec Lanciera) „pchlím targiem”. Pochłaniała go praca. Dokoła fabryki zbudował dla robotników miłe domki, szkołę, szpital. Jeden z posłów, obejrzawszy to robotnicze osiedle, powiedział: „W dalszym ciągu — można się obawiać — stanie się pan komunistą”. Berti roześmiał się: „Wątpię. Przede wszystkim jestem kapitalistą. Ale ci, którzy pragną zachować wszystko, ryzykują właśnie utracenie wszystkiego — należy liczyć się z czasami, w które żyjemy”. Urodził się dnia pierwszego stycznia tysiąc dziewięćsetnego roku i żartobliwie, ale nie bez dumy mawiał: „My jesteśmy jednolatkami — ja i wiek dwudziesty”. Wszyscy go znali, ale prawdziwych przyjaciół nie miał; zresztą nie zabiegał o ich posiadanie. Naturę miał skrytą; Berti wydawał się wielu ludziom zagadkowy, choć w działaniach swoich był logiczny i zwięzły.

Właśnie dlatego oburzyła fabrykanta i finansiste Berti pewna ujawniona przez niego samego okoliczność dziwaczna — uczucie do Mado. Zaczął robić sobie wyrzuty, kiedy zrozumiał, dlaczego tak często chodzi do państwa Lancier. Co to za zachcianka? Nie jestem obojętny wobec niej tylko dlatego, że ona jest obojętna wobec mnie. Jest ładna i niegłupia, to nie ulega wątpliwości, ale czy mało jest innych, równie niebrzydki i niegłupich? A jeśli nawet jest w niej coś oryginalnego, to są to cechy niewłaściwe, odziedziczone po ojcu i po matce, jest ekscentryczna, ma przewrócone w głowie, zachowuje się beztroško — jak konik polny ze znanej bajeczki. Takie właśnie dziewczęta stają się bezużytecznymi lalkami, które rujnują mężów, albo też są histeryczkami, zdolnymi do posłużenia się rewolwerem. Wszystko to było dla Berti absolutnie przekonujące, jednakże nie zdołało go przekonać; myślał wciąż o Mado, myślał uparcie, ponuro, namiętnie. Nigdy nie mówił jej o swojej pasji i przestał odwiedzać „Corbeille” nie dlatego, żeby był przez Mado odrzucony lub dotknięty; pragnął sam sobie dać dowód, że doskonale może istnieć bez niej. (d. c. n.)